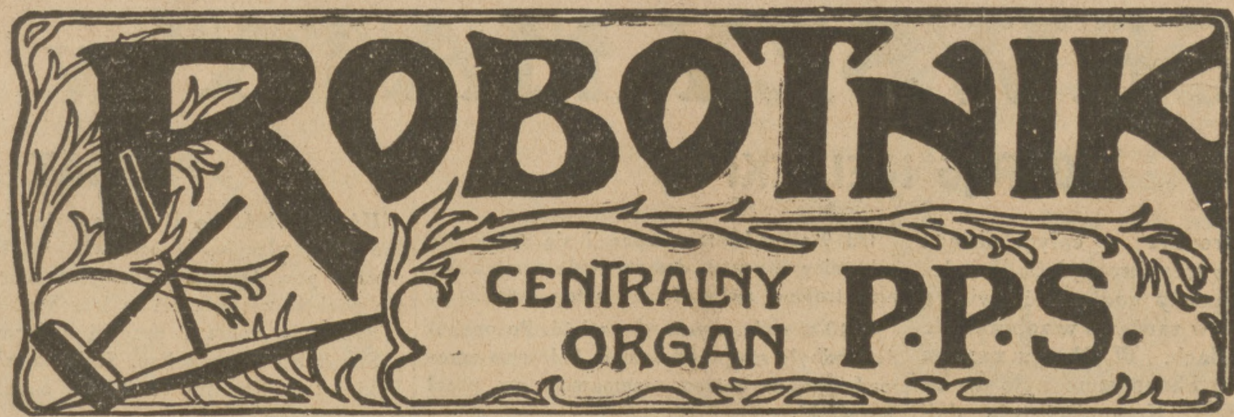
Nr. 133 (3695) Warszawa, SOBOTA 11 Maja 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Czyście przygotowali wszystko dla ZBIORKI na rzecz ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI?

Przyjdą do Was delegaci Towarzystwa i poproszą o wszelkie potrzebne im a niepotrzebne Wam przedmioty.

WSZAK NIE ODMOWICIE, PRAWDA?

Każda rzecz bez wyjątku — to cegiełka dla budowy gmachu, któremu na imię: SŁONCE I CZYSTE POWIETRZE DLA DZIECKA ROBOTNICZEGO!

NASZ SYSTEM RZĄDZENIA

Już niejednokrotnie wskazywano na to, że „pomajowy" system rządzenia ma charakter zupełnie swoisty, odrębny, nieznany w żadnem innem państwie. Jeżeli politykę określić, jako sztukę kompromisu, to rządy „pomajowe" posunęły niewątpliwie tę sztukę bardzo a bardzo daleko. Ale jest kompromis i — kompromis.

Rządy pomajowe nie zerwały z parlamentaryzmem, ale uczyniły zeń *fikcję*. Jest to — jeśli kto chce — kompromis na rzecz parlamentaryzmu, ale jakże „zgniły", niemoralny kompromis! Przy takim kompromisie, gdy parlamentowi pozostawiono formalnie jego uprawnienia, a *faktycznie* sparaliżowano go w działaniu — nie może wyjść nic dobrego dla Państwa.

Rządy „pomajowe" gardzą „partyjnictwem", to też stworzyły sobie... własną partję, *Bezpartyjny Blok Współpracy*, w którym zasiadają „wszystkie stany". Znowu kompromis: przedstawiciele różnych klas o sprzecznych i rozbieżnych interesach i poglądach łączą się w jedno stronnictwo rzekomo w imię wspólnego interesu „państwowego" i tylko z tem stronnictwem rządy „współpracują". Ale i ten kompromis, acz zawarty pod hasłem „sanacji moralnej", jest głęboko niemoralny. Bo ten Blok nie został zawarty na podstawie *określonego programu*, dla dopięcia określonego, ujawnionego przed całem społeczeństwem, celu, lecz w nadziei, że jednostka, patronująca *Blokowi*, spełni życzenia i marzenia, poszczególnych odłamów *Bloku*. Mamy tu konspirację nawpół jawnych i nawpół utajonych, a zawsze kłócących się ze sobą, celów, które mają być osiągnięte nie w drodze wspólnej walki, lecz tytułem łaski od decydującej w Rządzie jednostki.

By lepiej uwypuklić naszą myśl, podamy kilka przykładów. W końcu 1925 r. powstał Rząd koalicyjny p. *Skrzyńskiego* przy udziale endeków i socjalistów. Był to kompromis przejściowy prawicy z lewicą ze ściśle określonym celem — uzdrowienia finansów. Gdy socjaliści przekonali się, że ich dalszy udział w Rządzie nie da się pogodzić z interesami klas pracujących, wystąpili zeń; kompromis przestał istnieć.

Kompromis ten nie dał pożądanego wyniku dlatego, że socjaliści byli w poprzednim Sejmie zbyt nieliczni i słabi, by przeprowadzić swą wolę. Najważniejszą tekę skarbu otrzymał endek *Zdziechowski*, który nie liczył się z żądaniami socjalistów.

Ale jakkolwiek zapatrywać się na ów Rząd koalicyjny, jedno trzeba przyznać: był to jawny układ między dwoma wrogiemi stronnictwami, które zachowując swój charakter i program, dokonały na pewien czas zawieszenia broni w imię sprawy ogólnego, państwowego znaczenia. Taki kompromis, zawarty i zerwany w pełnem świetle dnia, ustalił odpowiedzialność stron, i społeczeństwo mogło sobie wyrobić opinję, kto i dlaczego ponosi winę za niepowodzenie kompromisu. „Sanacja" lubi się natrząsać z Rządu koalicyjnego. I myśmy traktowali go z wielką rezerwą. Była to ostatnia próba uratowania Sejmu, którego reakcyjna większość nie chciała dopuścić do jego rozwiązania. Ale ów kompromis nie zacierał różnic społecznych, nie fałszował rzeczywistości, nie okłamywał opinji.

Inny przykład: W Niemczech trwało przesilenie rządowe w ciągu długich miesięcy. Rząd *Müllera* był zdekompletowany, nie miał za sobą większości. Dzięki żmudnym rokowaniom, udało się przesilenie zażegnać, uzyskano — narazie coprawda — większość z tych stronnictw „wielkiej koalicji", które wchodziły w rachubę. Też kompromis, który jest tu wypadkową sił, ścierających się w parlamencie i w kraju. Ale kompromis, który w danych warunkach, zapowiada „maximum" płodnych następstw, a kraju nie naraża na wstrząsy.

Jeszcze przykład: W Austrji po 6 tygodniach przesilenia przyszedł do władzy Rząd *Steeruwitza*. Opiera się on na tej samej większości co poprzedni Rząd *Seipla*, z tą wszakże różnicą, że zapowiada się być bardziej ustępliwy i kompromisowo usposobiony wobec socjalistów. A więc sam wzgląd na *siłę i natężenie* opozycji socjalistycznej zdecydował o zmianie Rządu. Mamy tu kompromis, w formie *ustępstwa* przed socjalistami, pozostającymi nadal w opozycji, kompromis *taktu i przezorności państwowej*.

Oto różne wypadki *uczciwego kompromisu* sił społecznych w ustroju demokratyczno - parlamentarnym. Ani Niemcy, ani Austrja nic a nic nie straciły z powodu długich przesileń rządowych. Polska „sanacyjna" zaś, mimo rządy „silnej ręki", mimo, że jakoby nie zna przesileń rządowych, mimo „radosnej twórczości" *Bloku Bezpartyjnego*, jest w gorszem położeniu. A to dlatego, że u nas zapanowała „dzika" mieszanina różnych, wyłączających się wzajemnie form rządzenia, między któremi zatarły się granice, a siła bezapelacyjnie decydującą stała się jednostka. A to dlatego, że rządy, nie uznając kompromisu z przeciwnikami, z opozycją, posiłkują się kompromisem *bezprogramowości i bezideowości*, jakim jest *Blok Bezpartyjny*. Nic też dziwnego, że rządy milczą, gdyż jakkolwiek przemówiłyby, zraziłyby ku sobie tę lub ową część Bloku. Jest to taktyka wzajemnego wodzenia za nos.

Dzisiaj upływa cztery tygodnie od mianowania nowego Rządu, który ze wszystkich rządów pomajowych wziął *rekord milczenia*. Ale czy tylko milczenia? Gdzież czyny, zapowiedziane przez prem. *Świtalskiego*? Otóż nie ulega wątpliwości, że w miarę przeciągania się pomajowego systemu rządzenia, a wzrostu trudności wewnętrznych, za konspiracją myśli i słów idzie też konspiracja czynów. Coraz trudniej zadowolić pstrą „familję", stanowiącą B. B. Tu „etatyzm" jako ewangelja polityki gospodarczej, tam „precz z etatyzmem", jako wyznanie wiary. Więc będzie się dalej „fortwursteln", jak się mówiło w Austrji przedwojennej, ale po cichu, skrycie. A usłużna prasa, cokolwiek się zdarzy, już wszystko ostempluje „państwową racją stanu..."

J. M. B.

ARESZTOWANIE SPRAWCY ZAMACHU NA WALDEMARASA?

Berlin, 10 maja. (PAT). Korespondent kowieński „Berliner Tageblattu" donosi następujące szczegóły o aresztowaniu rzekomego uczestnika zamachu na premjera Waldemarasa, niejakiego Wosiliusa. Wosilius miał się znajdować na dworcu kolejowym w Jewju, gdy nastąpił wybuch granatu, ukrytego w kieszeni. Eksplodujący granat ranił Wasiliusa i urwał mu trzy palce u ręki. Aresztowany pochodzić ma z okolic Pilwiszek i, jak to podaje policja, miał należeć do tajnej organizacji socjalno - rewolucyjnej w Kownie. Przy Wosiliusie znaleść miano, poza pewną ilością amunicji i rewolwerem, również granat ręczny, podobny do znalezionych na miejscu zamachu. Pozatem znaleziono przy nim mapę i kompas, z czego wnioskuje policja, iż Wosilius chciał w ten sposób przedostać się poza granicę. Wosilius miał opuścić Kowno bezpośrednio po zamachu. Po aresztowaniu odstawiony został natychmiast do Kowna, jednak, ze względu na odniesione przy wubuchu granatu rany, nie mógł być dotychczas przesłuchany.

ZA DEMONSTRACJĘ W DNIU 1 MAJA

Kowno, 10 maja. (PAT). Komendant miasta w drodze administracyjnej skazał 28 uczestników pierwszomajowych demonstracji na areszt od 1 do 3-ch miesięcy z zamianą na grzywnę od 1 do 3.000 litów.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

Londyn, 10 maja. (PAT). Akt o rozwiązaniu parlamentu odbył się dzisiaj w Bognor i miał formę niezwykle charakterystyczną. Posiedzenie Rady Tajnej odbyło się na trawniku ogrodu Graigweil House pod przewodnictwem króla, który zasiadł w fotelu. Posiedzenie trwało zaledwie kilka minut i zamknięte zostało natychmiast po położeniu przez króla podpisu pod aktem. Sekretarz Rady Tajnej sir Maurice Hankey odjechał niezwłocznie do Londynu, gdzie wręczył akt lordowi kanclerzowi.

ORĘDZIE KRÓLEWSKIE

Londyn, 10 maja. (PAT). Odczytane dzisiaj przez lorda kanclerza, przy zamknięciu sesji parlamentarnej, orędzie królewskie, stwierdza przedewszystkiem, iż stosunki z obcemi państwami są w dalszym ciągu przyjazne.

Rząd mój — głosi orędzie — czyni w dalszym ciągu wysiłki, celem ograniczenia zbrojeń, przy omawianiu zaś tej sprawy w Genewie przemówienie delegata amerykańskiego wskrzesiło nadzieję na rychłe uregulowanie sprawy rozbrojenia na morzu Rząd wyda niezbędne zarządzenia, celem przyjęcia, z zastrzeżeniem wzajemności, protokułu, zakazującego używanie broni chemicznej i bakterjologicznej podczas wojny.

Poruszając kwestję polityki wewnętrznej, orędzie stwierdza, iż wzrastające bezrobocie budziło przez czas dłuższy wielkie zaniepokojenie, lecz ostatnio sytuacja uległa znacznej zmianie

DYKTATOR HISZPANSKI NAKŁADA GRZYWNY NA DZIENNIKI

MADRYT, 10 maja. (PAT). Wczorajszy wieczorny „Heraldo" zamieścił notatkę, zawiadamiającą, iż zapłacił grzywnę w wysokości 50.000 pesetów, które zostały wręczone generałowi Primo de Rivera w Sewilli przez osobę, należącą do spółki wydawniczej tego dziennika.

NASZE OSTATNIE KONFISKATY

PISMA KOMISARJATU RZĄDĄ

Komisarjat Rządu
na m. st. Warszawę
Wydział
Bezpieczeństwa Publicznego

Do
Zarządzającego Drukarnią
„Robotnik"
w/m Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398), o prawie prasowem, zarządził zajęcie Nr. 129 z datą 9.V.29 r. czasopisma **„Robotnik"** z powodu artykułów **„Na trwogę"**, i **„List Marszałka Piłsudskiego w sprawie dymisji gen. Minkiewicza"**.

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy
M. Szyszyłowicz

Komisarjat Rządu
na m. st. Warszawę
Wydział
Bezpieczeństwa Publicznego

Do
Zarządzającego Drukarnią
„Robotnik"
w/m Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398) o prawie prasowem zarządził zajęcie Nr. 131 z datą 10.V.29 r. czasopisma **„Robotnik"** z powodu artykułu p. t. **„Rzeczy przykre"**.

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy
M. Szyszyłowicz

„O CZYM TU PISAĆ NA WARSZAWSKIM BRUKU"?

Ostrożność nigdy nie zawadzi. Ponieważ niepodobna odgadnąć zawczasu, co mianowicie pp. **Jaroszewicz i Szyszyłowicz** uznają za „karygodne", — lepiej tedy unikać „tematów drażliwych". Stwierdzamy tylko — zgoła spokojnie i bezstronnie, — że list p. Ministra Spraw Wojskowych o dymisji p. gen. **Minkiewicza należy,** jak widać, do „tematów zakazanych"; żałujemy szczerze, iż p. **Szyszyłowicz** nie łaskaw nas o tym uprzedzić pismem urzędowym. Byłoby mniej kłopotu.

Poczekamy więc cierpliwie na **orzeczenie Sądu.** Sami zaś ograniczymy się dzisiaj do uwagi natury ogólnej.

Różne „systemy rządzenia" używały w dziejach oręża „cenzury" w walce z myślą i krytyką niezależną. Historja zna — bądźmy całkiem bezstronni — surowsze i o wiele zabawniejsze „metody cenzurowania", niż „metody" byłych członków **Unji Młodzieży Postępowej Niepodległościowej,** uprawiających w Polsce „sanacyjnej" dostojną funkcję kontroli policyjnej nad prasą. Niemniej **każda** „cenzura" była zawsze i wszędzie **zabawną, bezcelową i nieskuteczną** nawet ze stanowiska danego „systemu". Doświadczenie jest w danym wypadku i powszechne i bezsporne.

W dn. 2 maja r. 1925 marsz. **Piłsudski** w rozmowie z pewnym naszym towarzyszem pokpiwał sobie wcale złośliwie z „neofitów cenzury" we Włoszech faszystowskich. Określał bardzo... **dosadnie** byłych socjalistów i byłych demokratów, którzy podjęli się w **Państwie Mussoliniego** „pilnowania" „prawowierności" pism opozycyjnych.

Powtórzylibyśmy chętnie ocenę marsz. **Piłsudskiego,** ale, niestety, p. **Jaroszewicz** skonfiskowałby ją z całą pewnością.

Nie chcemy narażać p. Komisarza Rządu na tak przykry konflikt. Pozostawiamy tedy **domyślności** czytelników odpowiedź na pytanie, **jak** marsz. **Piłsudski** nazwał „cenzorów" włoskich w szczególności, a „cenzorów" wogóle; uprzedzamy tylko, że nazwał krótko, zwięźle, dobitnie i... bez ceremonji.

S. K.

C. K. W.

We środę 15 maja o godz. 5-ej popoł w lokalu Z. PPS. odbędzie się posiedzenia Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

UROCZYSTOSĆ 10-LECIA WIELKIEJ RUMUNJI

Bukareszt, 10 maja. (PAT). Dziś rozpoczęły się uroczystości, związane z 10 rocznicą powstania Wielkiej Rumunji. O świcie 21 wystrzałów armatnich ogłosiły początek uroczystego dnia. Od 7 godziny rano tłumy publiczności przepełniały ulice Bukaresztu. O godzinie 10-ej w katedrze zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. W katedrze obecni byli również: król, rodzina królewska, Rada regencyjna, premjer Maniu, przewodniczący izby i senatu, b. premjerowie, rząd in corpore, ciało dyplomatyczne i szereg wysokich urzędników. Nabożeństwo było transmitowane przez radio. Następnie odbyła się wielka rewja wojskowa. Po południu odbyło się otwarcie wystawy sztuki rumuńskiej. W świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste nabożeństwa. We wszystkich miejscach publicznych Bukaresztu przygrywają orkiestry. Miasto jest niezwykle ożywione i wspaniale udekorowane. Wieczorem w teatrze narodowym odbyło się uroczyste przedstawienie.

Z OBRAD KOMITETU RZECZOZNAWCOW

Paryż, 10 maja. (PAT). Na posiedzeniu komitetu rzeczoznawców Owen Young oświadczył, że naskutek porozumienia z dr. Schachtem co do procedury notyfikacji zastrzeżeń niemieckich, dr. Schacht zakomunikuje te zastrzeżenia sir Stampowi, przygotowującemu projekt sprawozdania. Dr. Schacht pragnie zastrzeżenia niemieckie włączyć do sprawozdania ogólnego. Oven Young ma nadzieję, że komitet będzie mógł przystąpić do rozpatrywania raportu we wtorek, przyczem wypowie się najpierw w sprawie zastrzeżeń niemieckich, następnie w sprawie cyfr, wysuniętych przez Younga, wreszcie w sprawie repartycji rat rocznych.

ZMIERZCH BOGÓW

Legenda głosi, że na świątyniach tajemniczej krainy Atlantów widniał napis proroczy:

„przyjdzie wielki wieczór, lecz bez nowej zorzy..."

Kpili z niego rozbawieni dygnitarze Atlantydy. Nie wierzyli „doktrynerstwu" kapłanów. Aż w końcu

„potopem świata zalały Ludzkość Łzy Boże"...

Dla obozu „sanacji moralnej" nadszedł już

„wielki wieczór, lecz bez nowej zorzy..."

Mieliście „złoty róg". Mieliście skarb bezcenny zaufania ludu. Byliście chorążymi cudownego snu o I-szej Brygadzie. Byliście nadzieją i dumą Ojczyzny.

Własnemi rękami zburzyliście wspaniały gmach własnej Legendy. Pozwoliliście zalać sami siebie mętną falą „czwartej brygady". Poświęciliście świętą Sprawę robotnika fabrycznego i „bandosa" dla „korzyści" taktyki politycznej pod znakiem Nieświeża. Przejęliście wszystkie wady i grzechy „Paktu Lanckorońskiego" w „Pakcie Dzikowa". Zaprzeczyliście własnej przeszłości orgjami „cenzury", schlebianiem kapitałowi, cudacznym flirtem ze Związkami Ziemian. Kopaliście z furją, cynicznie, złośliwie sny wspólnej naszej młodości.

I oto dzisiaj jesteście... bankruci!...

Pamiętacie, jakeśmy wchodzili do Kielc?

Ten, co nas lżył wtedy od „zaprzańców pruskich", przemawia teraz publicznie w... waszym imieniu.

Coście uczynili ze szczerozłotym marzeniem I-szej Brygady?

Wasze, wasze — nie cudze — ręce mordują wiarę Ludu w to, że

„nie trzeba nam od was uznania",

ni serc, ni łez bankierów, kapitalistów łódzkich, jaszczurek „silnej władzy", tego całego „bagna" tchórzów, karjerowiczów, nędzarzy ducha. Dlatego przyszedł dla Was

„wielki wieczór, lecz bez nowej zorzy..."

Mieliście „złoty róg". Zgubiliście go w lesie praktyk faszystowskich, haniebnej demagogji jakiejś tam „Ligi Mocarstwowej", w „teoretycznych" wywodach różnych Ehrenbergów z „Przedświtu" i z „Kurjera Porannego", w aljansach z Sadzewiczem i z twórcami „zamachu stanu" ze stycznia r. 1919, w całej tej Waszej „chytrej dyplomacji pomajowej", w demagogji bez czci i sumienia Waszej prasy, w „emeryturach" dla trzydziestoletnich pułkowników o rzekomo „płaskich stopach", w tragicznej, rozpaczliwej, beznadziejnej nieszczerości Waszego postępowania.

Zgubiliście „złoty róg"...

Demagogja? Wy nią jesteście — wyolbrzymioną tysiąc razy.

Partyjnictwo? Wy nim jesteście — wyolbrzymionym tysiąc razy.

I wybiła godzina „zmierzchu bogów"...

Możecie sobie „konfiskować", wymyślać, oskarżać, oczerniać... Nic nie pomoże.

Już przyszedł

„wielki wieczór, lecz bez nowej zorzy".

Obóz „sanacji moralnej" przegrał. Historja przyłożyła pieczęć, która zamyka bezpowrotnie jedną z jej kart, zaczętą wspaniale, skończoną we wstydzie. *Były.*

PIERWSZY MAJA w POLSCE

OKRĘG KIELECKI

Święto tegoroczne w całym okręgu wypadło nadzwyczaj uroczyście. Przedewszystkiem należy podkreślić wielką ilość uczestników zarówno w zebraniach, jak i w pochodach. **W Okręgu naszym święto majowe obchodzone było wyłącznie przez PPS.** Komuniści nie dali znaku życia. BBS, na czele której stanął dawny prowokator Łukawski, co do którego interpelował w swoim czasie klub poselski PPS, odrazu pokazał swoje oblicze, to też daremny był przyjazd p. Zakrzewskiej (Białeckiej), **bowiem cały proletarjat stanął w tym dniu wyłącznie pod sztandarami PPS.**

Prawda, próbowała p. Zakrzewska w lokalu P. Kosterskiego zgrupować trochę ludzi i nawet mówić o 1 maju, lecz przemówienie tow. **Śliwińskiego** zdemaskowało tę panią i **zebrani opuścili lokal.** To też p. Zakrzewska robiła gorzkie wymówki swoim podkomendnym, że nie umieli nawet zorganizować zebrania, na którem mogłaby swobodnie pogadać o „frakcji rewolucyjnej" i o „cekawistach".

Poza tym drobnym epizodem, BBS nigdzie nie ujawniła swej działalności w tym dniu...

KIELCE. Jak i w latach ubiegłych, zgromadzenie odbyło się na rynku, wzięło w nim udział około 5.000 ludzi.

Zgromadzenie zagaił członek Egzekutywy P.P.S. tow. **Sobierajski,** poczem referat o święcie majowem wygłosił tow. poseł **Włosiński.** Dalej przemawiali: przedstawiciel Związku b. Więźniów Politycznych, tow. **Pilecki,** oraz przedstawiciel Związku Metalowców.

Tow. **Śliwiński** odczytał rezolucję majową, którą przyjęto jednogłośnie.

Po zakończonym zgromadzeniu wyruszył wspaniały pochód.

Pod lokalem O. K. R. P. P. S. przemawiali ponownie tow.tow. poseł **Włosiński** i **Sobierajski.**

Wieczorem w sali teatru polskiego, sekcja sceniczna T.U.R. odegrała „Kwadraturę Koła". Przedstawienie poprzedzone było okolicznościowem przemówieniem tow. **Wiślickiego.**

SUCHEDNIÓW. Strajkiem objęte były wszystkie fabryki i warsztaty pracy w najmniejszych nawet warsztatach porzucono robotę.

Od 9-ej godz. rano zaczęli się gromadzić robotnicy przed domem ludowym, który przystrojono zielonością i sztandarami.

O 10-ej godz. wyruszył pochód. Po pochodzie odbyło się przed domem ludowym zgromadzenie, na którem przemawiał tow. poseł **Karpiński.**

Rezolucję C. K. W. przyjęto jednomyślnie.

BODZENTYN. W Bodzentynie święto majowe obchodzono po raz pierwszy. Należy zaznaczyć, że robotnicy miejscowi samorzutnie przystąpili do zorganizowania obchodów i na parę dni przed 1 maja zwrócili się do O. K. R.-u Kieleckiego o delegowanie referenta.

Odbył się pochód i zgromadzenie na którem przemawiał tow. **Banasik.** Rezolucję majową C. K. W. przyjęto burzą oklasków.

Trzeba nadmienić, że Bodzentyn doniedawna znajdował się wyłącznie pod wpływami endecji.

JĘDRZEJÓW. Udano się tłumnym pochodem na rynek, gdzie odbyło się zgromadzenie. Zebranie zagaił przewodniczący Miejscowej Organizacji P. P. S. tow. **Konczewski.** Referat o święcie majowem wygłosił członek O. K. R. Kieleckiego **tow. Wiślicki,** poczem przemawiali: w imieniu Koła Z. Z. K. i radnych P. P. S. tow. **Wolny,** w imieniu T. U. R.-a tow. **Atanowski,** oraz sekretarz Związku Rolnego, tow. **Najmrocki.**

W czasie pochodu i na zgromadzeniu grała orkiestra Miejscowego Koła Z. Z. K.

Wieczorem odbyła się wspaniała akademja. Akademję rozpoczęto odegraniem Międzynarodówki, poczem tow. poseł **Karpiński** wygłosił przemówienie na temat święta majowego.

Pięknie deklamowała tow. **Liberówna;** orkiestra Z. Z. K. wykonała kilka utworów muzycznych, poczem miejscowa sekcja sceniczna T. U. R.-a odegrała dramat w 3-ch aktach „Krwią i łzami".

Pozatem odbyło się zebranie majowe we **Włoszewnie** (zorganizowane wyłącznie przez miejscowych towarzyszy).

Były zgłoszenia o referenta i z innych ośrodków, jak **Czczekociny. Słupia** i t. d. lecz O. K. R. Kielecki nie był w możności obsłużyć wszystkich zgromadzeń, to też poprzestano na obchodach w większych ośrodkach.

POWIAT BIELSK PODLASKI

HAJNÓWKA. Na Rynku odbyło się wielkie Zgromadzenie. Przemawiali tt. **Hryniewicz** i pos. **Dubois.** Następnie uformował się pochód większy niż w latach ubiegłych.

Rezolucję zebrani przyjęli jednomyślnie.

Strajk był powszechny. Stały tartaki, kolejki i t. p. Kwesta na T.U.R. cieszyła się powodzeniem.

Wieczorem T.U.R. wystawił sztukę; również występowała po raz pierwszy własna orkiestra smyczkowa T.U.R. Do rana trwała zabawa.

CZEREMCHA. Na uroczyste zgromadzenie przed stacją przybyli licznie miejscowi kolejarze i okoliczni włościanie. Zagaił wiec tow. **Wasiluk.** Przemawiali tt. **Kletko, Gorlic** i pos. **Dubois.** Rezolucję przyjęto jednomyślnie. Wieczorem sekcja dramatyczna wystawiła sztuczkę, poczem nastąpiła część artystyczna. Po przedstawieniu bawiono się do rana.

NURZEC. Strajk objął całkowicie tartaki i naładunek. Rano zebrali się robotnicy i pochodem z orkiestrą i sztandarem obeszli osadę, poczem ruszyli z milicją i sztandarem na czele do odległych o 7 klm. **Milejczyc.**

W MILEJCZYCACH powitał przybywających z **Nurca** tow. **Klatt,** który wraz z Milejczyckimi towarzyszami wyszedł pochodem naprzeciw przybywającym z **Nurca.** Połączone pochody ruszyły na **Rynek** do **Milejczyc,** gdzie odbył się wiec. Przemawiali tt. **Jasiński** i **Klatt.** Po wiecu uformował się liczny pochód, który ze sztandarami, orkiestrą i śpiewem przeciągnął ulicami miasta. Po południu odbyła się zabawa.

Ciekawie zachował się jeden z policjantów, który w **Nurcu** chciał spisywać protokół z tego powodu, że... tartak był nieczynny!

BIELSK PODLASKI. Wiec na Rynku o godz. 10.30 zagaił tow. **Piotr Marciniak.** Obszerne przemówienie wygłosił tow. **J. Mieszkowski.** Po wiecu uformował się pochód, złożony z 600 osób.

O godz. 2 pp. w sali kina **Corso** odbyła się akademja. Sala nie mogła pomieścić przybyłych. Akademję otworzył tow. **Mikołaj Pietruczuk.** Przemówienia wygłosili tow. **Mieszkowski** i przedstawiciele **Bundu** i **Poalej-Sjonu.** Orkiestra odegrała pieśni robotnicze. W części artystycznej brali udział ttow. **Paszkowski** i **Pietruczuk, Wrzecionko** i przedstawiciel towarzyszów żydowskich.

***

Na zbiórkę pieniężną, organizowaną przez T.U.R. wszyscy chętnie dawali datki. Tylko lekarz Kasy Chorych, **Tworkowski,** otrzymujący pieniądze ze składek robotniczych oświadczył: „na wszystko mogę dać, lecz na T.U.R. nie dam". P. **Tworkowskiego** poparł pop prawosławny, **Iwankiewicz.**

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Na rynku Florjańskim, pod czerwonemi sztandarami PPS, „Bundu" i „Poale-Sjonu" odbył się imponujący wiec majowy. Po zagajeniu przez przedstawiciela miejscowego Komitetu PPS, tow. **Migacza,** w imieniu Bundu — tow. ławnika **Wernickiego** i tow. **Rejtmana** (Jugend-Bund), zabrał głos w imieniu PPS tow. **Rob Ignacy.**

Rezolucję 1-o Majową przyjęto przez aklamację.

W pochodzie wzięło udział **2 tysiące ludzi.**

Zaznaczyć należy, że miejscowa administracja starała się wszelkiemi siłami nie dopuścić do obchodu 1 maja i w tym celu aresztowano kilku naszych towarzyszy, z tow. Kaczorem na czele.

Lecz i tak wszystkie warsztaty i fabryki w mieście stanęły, a tak tłumnego wiecu i pochodu jeszcze w Międzyrzecu nie było.

SIERPC

Odbyło się wielkie zgromadzenie w sali nowowybudowanego kina, w którem — razem z PPS—manifestowała organizacja Bund. Przewodniczył tow. *Chmielewski;* do zgromadzonych przemawiali tow. tow.: poseł *Kępczyński* i *Uszer* z Bundu. Rezolucje CKW uchwalono jednomyślnie.

Po zgromadzeniu urządzono pochód, który przeszedł ulicami miasta i rozwiązał się przed lokalem Zw. Rob. Rolnych Nastrój był bardzo uroczysty.

TUREK (WOJ. ŁÓDZKIE)

O godz. 11.30 ruszył pochód z orkiestrą ulicami miasta, Po pochodzie odbył się wiec na wielkim placu przed pocztą, który zagaił tow. wiceburmistrz Mielczarek. Przemawiał tow. Marek z Kalisza. Po wiecu odbyła się Akademja z przemówieniami tow. tow. Szlezingera, Marka i Mielczarka, a wieczorem zabawa.

KARAWANY SMIERCI

Poza świętą Mekką, będącą celem pielgrzymek wszystkich muzułmanów, uznają mahometanie - szyici za świętą **Kerbelę,** miejsce, gdzie spoczywają szczątki wnuka proroka, męczennika **Husseina.**

Wśród monotonnego, mogącego w melancholję wpędzić śpiewu, ciągną rok rocznie przez dzikie wąwozy Iranu karawany wiernych. Za każdą taką karawaną pielgrzymów ciągnie druga karawana szakali i hyjen, gdyż pielgrzymi ci wiozą na wielbłądach, owinięte w pokrowce ciała zmarłych w ciągu roku świątobliwych mężów, którym przystoi być pochowanymi obok świętych grobów w Kerbeli. Odór rozkładających się ciał roznosi się daleko po górzystej pustyni i przyciąga szakale i hyjeny. Rzadko kiedy karawana taka szczęśliwie dociera do celu swej męczącej podróży. Droga takiej karawany jest zazwyczaj znaczona licznemi grobami mniej wytrwałych pielgrzymów. Często wśród pielgrzymów wybucha dżuma, dziesiątkująca ludzi i wielbłądy, a jeszcze częściej karawany padają ofiarą czyhających na nich rozbójniczych band Bachtiarów.

Przeciwności te nie odstraszają wszakże wiernych i pielgrzymi, z których rzadko który wraca w rodzinne strony, ciągną do świętej **Kerbeli.**

Staraniem **Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S.**

odbędzie się w niedzielę, dn. 12 b. m. o g. 4-ej pp.

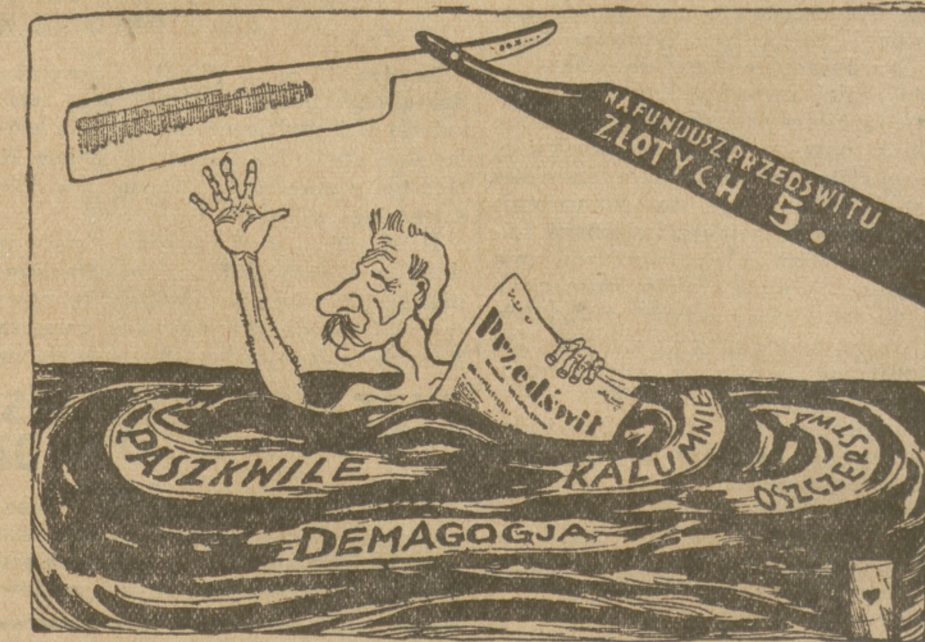
w teatrze **„Ateneum"**

przedstawienie sztuki Fredry (syna)

„OJ MŁODY, MŁODY"

na dochód zlokautowanych robotnic i robotników fabryki „Wola".

Bilety w cenie od 60 gr. do 3 zł. do nabycia w **Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, ul. Warecka 7 (II p.) w godzinach 6 — 8 wiecz., w sekretarjacie W. O. K. R. P. P. S.,** Warecka 7 (I p.), oraz w **Księgarni Robotniczej, Warecka 9,** przez cały dzień.



Chociaż „tonący i brzytwy się chwyta", na takiej „fali" nikt nigdzie nie dopłynie...

W STRACHU

P. LEŃSKI O P. P. S.

Usunięcie „BBS-owej" grupy z PPS i połączony z tem **wzrost wpływów socjalistycznych w masach** nie daje spać naszym komunistom. Wciąż „przestrzegają" i „przestrzegają" robotników przed PPS. Wciąż śpiewają gorzkie żale. Mają słuszne powody, bo przebieg 1-go Maja w Polsce pokazał całą słabość naszej „komuny".

Niedawno „gorzkie żale" wyśpiewywał **„Czerwony Sztandar".** Teraz znowu śpiewa je znany **p. Leński** w ostatnich zeszytach teoretycznego pisma **„Kominternu" („Komunistische Internationale").**

Przedstawiając i komentując uchwały t. zw. „styczniowego plenum" swego Centralnego Komitetu, **Leński** stwierdza, iż nowością taktyczną jest hasło komunistyczne: **rozbijanie związków zawodowych:**

> „Plenum styczniowe wzięło kurs na *organizowanie nowych związków zawodowych.* Lewicowe skrzydło związków jest zobowiązane masy połączyć w ramach *rewolucyjnego* ruchu zawodowego".

To rozbijackie hasło będzie, jak się zdaje, jeszcze jednym gwoździem do trumny KPP. Drugiem hasłem tego mądrego „plenum" CK jest **walka z demokracją.** Należy—powiada **Leński**—wślad za CK — masom wykazywać, iż „klasową istotą parlamentaryzmu jest obrona kapitału". **Leński** konkluduje:

> „Bezwzględnie jest konieczne tłomaczyć masom, że hasło obrony demokracji faktycznie służy socjalfaszystom (t. zn. PPS) do tego, aby masy odciągnąć od walki z faszystami (!), zaś wciągać *do wojny (!!)* ze Związkiem sowieckim" t. zn. Bolszewją).

To dopiero filozof! Hasło PPS walki z faszyzmem służy do odciągania od walki z faszyzmem! To się nazywa stanąć „nalewo od zdrowego rozsądku". A dlaczego walką o demokrację PPS chce masy „do wojny" wciągnąć — tego żaden mędrzec komunistyczny nawet nie wytłomaczy.

Natomiast jasnem jest, że tak znakomita taktyka czcigodnego **„Plenum",** składająca się z 1) rozbijania związków, 2) walki z demokracją, wydaje te naturalne owoce, iż masy przechodzą do PPS.

Leński sam to stwierdza i przypisuje PPS „szatańskiej" zręczności przywódców:

> *„Z niewiarygodną wprost zręcznością (!)* wykorzystali przywódcy PPS powstałe w masach iluzje. W ostatnich czasach udało się im *z powrotem zdobyć* niektóre pozycje w klasie robotniczej".

Leński jest tą „smutną" sytuacją bardzo przejęty. A nie powinien właściwie się dziwić. Przy tak „niewiarygodnie zręcznej filozofji cytowanego plenum można wogóle ostatnie komunistyczne „odcinki" postradać!

Zaaferowany powodzeniem PPS biedny *Leński,* ustawicznie maglowany przez zniecierpliwiony „Komintern", pisze jeszcze raz:

> „W ostatnich czasach taktyka jednolitego frontu została wykorzystana *w niesłychanie* zręczny sposób przez socjalfaszystów (PPS), którzy budzą w masach iluzje rzekomej (!) walki z faszyzmem i radykalizacji PPS. Stwierdzając *nacisk tych iluzyj na partję komunistyczną,* styczniowe plenum"... itd.

Oho! Masy pod wpływem PPS już **„naciskają"** na partję komunistyczną. Takiego stwierdzenia ze strony „komuny" jeszcze nie mieliśmy. Widocznie czcigodne „plenum" rzeczywiście niezwykle było zaambarasowane.

A wreszcie, groźnie konkluduje **Leński,** trzeba jeszcze i to powiedzieć, iż sama KPP narobiła mnóstwo politycznych „byków". I to samych prawicowych! Znowu widać pod wpływem PPS!

> *„Polityczny charakter tych błędów wskazuje na prawicowe niebezpieczeństwo w partji, jako na główne niebezpieczeństwo obecnego okresu".*

Nawet więc do tak silnie obwarowanej przez „Komintern" fortecy, jak KPP, wtargnęły „iluzje" PPS.

Leński, zaaferowany i rozżalony, poleca na zakończenie wszystkich swych wywodów jeden środek: **czyścić!** Oczyszczać, psiakrew, „jedyną prawdziwą" partję proletarjatu od najmniejszej nawet naleciałości PPSowskiej. **Czyścić** i wymiatać, skrobać i szorować, — aż będzie dobrze. Coprawda już 10 lat, chwała Bogu, wciąż „się czyści", a jest coraz gorzej. Recepta **Leńskiego** przypomina tego „molierowskiego" medyka, który na egzaminie lekarskim z terapji na wszystko jednako odpowiadał: „Przeczyścić i lewatywę postawić".

Czcigodne „plenum" swemi dwiema dyrektywami na temat **rozbijania ruchu zawodowego i walki z demokracją** przyczynia się, jak sądzę, walnie do stopniowej likwidacji wpływów komunistycznych w Polsce.

A biedny **Leński**—co może innego robić?!—„komentuje" te uchwały, stwierdza w strachu **rozrost PPS,** „nacisk" iluzyj na samą KPP, śpiewa żałobne kantyczki, żali się na herezje w partji i poleca — „czystkę".

Zamiast „rewolucji socjalnej" — lewatywa!...

Kazimierz Czapiński.

ZDARZENIA I LUDZIE

CENZURA W TEATRZE

W MUNDURZE NIE WOLNO BRAĆ ŁAPÓWEK...

Scotland Yard zanosić się będzie od śmiechu, kiedy dowie się, jak to cenzura warszawska broniła honoru policji londyńskiej na scenie teatru polskiego. Fajki wypadną z ust wszystkich Sherlok Holmesów w słynnej angielskiej centrali policyjnej na wieść o homeryckim boju ich kolegów polskich z nieposzanowaniem fachu, które ośmielił się zaprodukować przed dwustu laty złośliwy Anglik Gay. Medal z dumnym napisem „honny soit qui mal y pense") zawiśnie na piersi tych dygnitarzy naszych, których bystry rozum ogarnął cały bezmiar niebezpieczeństwa, płynącego z ust rozśpiewanego Maszyńskiego.*

Już nie będzie poniewierany mundur policjanta, któremu Gay każe brać łapówki w wystawianej obecnie w Teatrze Polskim sztuce „Opera za trzy grosze". Już nie będzie Maszyński, król złodziei, siał zgorszenia i nie będzie podburzał groźną piosenką, zaczynającą się od słów „naprzód żarcie, potem morały".

Na rozkaz cenzury usunięto ze sztuki te straszne rzeczy. Policjant, który brał łapówki w mundurze angielskim na pierwszych trzech przedstawieniach, dziś już bierze łapówki w przebraniu cywilnem. A wszelkie „niebłagonadiożne" zwrotki zostały usunięte z piosenek. Wprawdzie sztuka została wskutek tego wypruta z najistotniejszej treści, ale uratowany został prestiż władzy!

Czy, na Boga, ludzie, którzy te rozkazy wydali, nie mają żadnego już poczucia śmieszności? W Londynie grają sztukę Gay'a od dwustu lat — z policjantem, łapówką i groźną piosenką. Anglik, który siedział obok mnie na premjerze prasowej, nawet nie pomyślał o tem, że powinien się oburzyć na takie nieposzanowanie munduru rodaka - policjanta na scenie polskiej. Poselstwo angielskie napewno nie zamierzało interwenjować w tej sprawie. Skąd znowu taka wrażliwość u dygnitarzy warszawskich?

Ten atak na klasyczną niemal operę-parodję Gay'a nie jest bynajmniej odosobnionym przykładem wyczynów cenzuralnych. W teatrze jest ich stosunkowo mało, ale w kinie istne orgje się dzieją. Niedawno dopiero głupie i pretensjonalne dramidło „Tancerka" z Dolores del Rio poobcinano srodze, bo tam lud urządza demonstrację przeciw władzy carskiej; wyrzucono ponadto z tytułu wyraz „Czerwona". Niebezpieczny kolor...

A znowu w dwuch skonfiskowanych wczoraj i onegdaj numerach „Robotnika" „zajęto" treść artykułów" wraz z tytułami. Jeden z tych artykułów miał tytuł „Na trwogę". W obawie przed powtórną konfiskatą zmieniliśmy go na „Na alarm" i śmieliśmy się na myśl, co z tem cenzor pocznie.

Czy niema jednak w naszych urzędach i w cenzurze nikogo, ktoby śmiał się z tych niezbyt mądrych wyczynów władzy? Czy naprawdę tak już jest źle, że zabrakło tam poczucia śmieszności? Poważna troska ogarnęłaby nas, gdyby istotnie tak było. Choroba to bardzo niebezpieczna: brak poczucia śmieszności. J. S.

*) Potępion niech będzie, kto źle o tem myśli.

***

Agencja Press komunikuje, że wydział bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu zażądał „ze względu na moralność publiczną i bezpieczeństwo" dokonania poważniejszych zmian w tekście sztuki p. t. „Opera za trzy grosze". Wczoraj przed poł. zjawili się w Komisarjacie Rządu: dyr. Szyfman z sekretarzem p. Relidzyńskim i przyjęli do wiadomości, że cenzura powykreślała pewne ustępy w sztuce. Dotyczą one zagadnień polityczno - społecznych w tendencyjnem i jednostronnem — według Komisarjatu Rządu — oświetleniu.

Wczoraj wieczorem ukazała się ta sztuka z tekstem „zretuszowanym" już przez cenzurę.

DZIEN SPÓŁDZIELCZOŚCI W SZKOŁACH

W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości będzie obchodzony w szkołach uroczyście. Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. wydało okólnik do Kuratorjów szkolnych, aby podobnie, jak w latach ubiegłych, w dn. 1 czerwca we wszystkich klasach i oddziałach szkół podległych Ministerjum, jedna godzina nauki szkolnej poświęcona została zagadnieniom spółdzielczym i propagandzie tej idei. Niezależnie od pogadanek, będą organizowane w dn. 3 czerwca przez młodzież, pod kierunkiem wychowawców, obchody szkolne lub międzyszkolne.

TRAGEDJA ŁODZI

W czwartkowym numerze **„Robotnika" zamieściliśmy**, a raczej chcieliśmy zamieścić artykuł wstępny p.t. **Na trwogę** pióra tow. **M. Niedziałkowskiego,** omawiający tragiczne położenie m. Łodzi.

Artykuł ten został skonfiskowany z polecenia Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy.

Niemniej **położenie Łodzi pozostaje naprawdę tragiczne.**

Prezydent miasta, nasz kochany towarzysz Bronisław **Ziemięcki** zachorował ciężko pod wrażeniem niepowodzenia swojej ‚akcji ratunkowej". Według wiadomości prasy łódzkiej

Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył dla Łodzi na miesiąc maj tylko kwotę 300.000 złp.

Odnośny komunikat Magistratu Łódzkiego podajemy poniżej.

Ze swojej strony stwierdzamy, że ani opinja publiczna Łodzi, ani opinja publiczna Polski

nie mogą pogodzić się z tą decyzją Banku Gospodarstwa Krajowego.

To są rzeczy absolutnie niemożliwe i absolutnie niedopuszczalne.

Jeżeli Państwo Polskie może sobie pozwolić na miljonowe „fundusze dyspozycyjne"; jeżeli Ministerjum Skarbu może sobie urządzać ‚salony reprezentacyjne" za miljony; jeżeli wydaje się miljony na organizacyjne prace nad Powszechną Wystawą Krajową, to

nie wolno „ofiarowywać" 300.000 złp. miastu o największym skupieniu robotników, miastu, stojącemu u progu masowego bezrobocia.

Czas ostatni na **protest najbardziej stanowczy.**

Kraj nie potrafi wytrzymać gospodarki tego rodzaju.

Skoro są pieniądze „dyspozycyjne" i „reprezentacyjne", skoro są pieniądze na „emerytury" dla trzydziestoletnich pułkowników, — **nie może braknąć pieniędzy na rzeczywiste, rozpaczliwie pilne potrzeby.**

Opinja publiczna **Łodzi robotniczej** ma prawo **zbuntować się.** I cała Polska ma obowiązek **poprzeć Łódź** z całą energją.

„ŁODZIANINA" RÓWNIEŻ SKONFISKOWANO.

Wczorajszy numer „Łodzianina" łódzkiego organu P. P. S., został skonfiskowany za artykuł omawiający sytuację w przemyśle łódzkim i ogólną sytuację gospodarczą. **Ale żadne konfiskaty nie zdołają zakryć prawdy!**

KOMUNIKAT MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO

W poniedziałek, dnia 6 b. m. delegaci magistratu m. Łodzi prezydent **Ziemięcki** i wiceprezydent dr. **Wieliński** bawili w Warszawie w sprawach finansowych samorządu. Z kilku zamówionych konferencji doszła do skutku jedynie konferencja z dyrektorem wydziału pożyczek samorządowych Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Garbusińskim.**

W rozmowie z dyr. **Garbusińskim** delegaci m. Łodzi zostali poinformowani, że **Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył dla Łodzi na miesiąc maj kwotę 300.000 złotych** z kontyngetowych kredytów budowlanych; co się tyczy dalszych kredytów budowlanych Bank Gospodarstwa Krajowego **nie może narazie ani Łodzi, ani innym samorządom nic pozytywnego powiedzieć,** albowiem dyrekcja nie posiada odpowiednich dyspozycji z Ministerjum Skarbu.

Zamówiona audjencja u ministra skarbu **Matuszewskiego** oraz konferencje z dyrektorami departamentów finansowego i obrotu pieniężnego **nie doszły do skutku, z przyczyn niezależnych od delegacji łódzkiej.**

Tegoż dnia popołudniu **Prezydent Ziemięcki ciężko zaniemógł i obecnie stan jego zdrowia jest tak poważny, że niema nadziei, by w najbliższych tygodniach mógł objąć urzędowanie.**

W związku z poczynionemi w Warszawie krokami interwencyjnemi, Magistrat uważa za konieczne poinformować opinję publiczną, iż **ciężka sytuacja finansowa jaka dotknęła samorząd łódzki jest tylko fragmentem krytycznej sytuacji ogólno-krajowej,** a w szczególności — samorządów terytorjalnych i że w obecnym momencie ani Bank Gospodarstwa Krajowego, ani Ministerjum Skarbu **nie są w stanie odpowiedzieć interpelującym samorządom, jakiemi funduszami inwestycyjnemi będą w najbliższej przyszłości rozporządzały.**

***

Powyższy komunikat, ogłoszony w czwartek w prasie łódzkiej, wywołał w mieście ogromne wrażenie i poruszenie. Sprawom finansów miejskich i bezrobocia wszystkie prawie dzienniki łódzkie poświęciły obszerne komentarze, **domagając się natychmiastowej i wydatnej pomocy rządowej dla ciężko dotkniętego kryzysem miasta.** Jedynie prasa sanacyjna usiłuje bagatelizować doniosłość tego kryzysu, wyrażając nawet źle maskowane zadowolenie, że na drodze znienawidzonego przez sanację socjalistycznego Magistratu piętrzą się takie trudności i przeszkody.

Sytuacja władz miejskich jest bardzo trudna; — możliwość uruchomienia w szerszych rozmiarach robót sezonowych przedstawia się bardzo niepewnie.

ZARZĄDZENIA MAGISTRATU

W związku z tem odbyło się wczoraj posiedzenie Magistratu, na którem postanowiono przeprowadzić redukcję wydatków budżetu zwyczajnego i uzyskane w ten sposób oszczędności przeznaczyć na roboty sezonowe.

Przewodniczący poszczególnych wydziałów zobowiązani zostali do opracowania w terminie dwudniowym odpowiednich wniosków oszczędnościowych.

Niezależnie od tego — i zgodnie z dezyderatami ogółu robotników sezonowych, Magistrat postanowił zredukować ilość dni pracy na robotach sezonowych do 3 dni w tygodniu, zatrudniając, dzięki temu kolejno podwójną ilość robotników.

KRONIKA POLITYCZNA

MINISTER ZALESKI O POKOJU.

Agencja prasowa w Londynie „Anglo-American Newspaper Service" rozpisała ankietę na temat **„Wojna czy pokój"?** Wśród odpowiedzi, nadesłanych przez najwybitniejszych europejskich i amerykańskich mężów stanu, wojskowych i polityków, wyróżnia się jasnością i kategorycznością odpowiedź ministra spraw zagranicznych Polski — p. Augusta **Zaleskiego.** Brzmi ona, jak następuje:

„Wszędzie, na całym świecie, mówi się o pokoju, gdyż ludzkość jest wymęczona wojną. Niema już dzisiaj odosobnionych i wyodrębnionych hermetycznie państw; państwa nie mogą dziś żyć tylko dla siebie, nie oglądając się na innych, muszą one dbać i starać się o to, by żyć z innemi na stopie przyjaznej. Wszystkie narody świata muszą dziś współżyć ze sobą. Z doświadczeń i przeżyć wojny światowej i kryzysu powojennego musi obecnie każdy polityk, każdy mąż stanu, każdy obywatel wyciągnąć ten nakaz. Musimy pracować dla pokoju! Istnieje już dzisiaj szereg paktów, które zabezpieczają pokój. Istnieją pakty Ligi Narodów i pakt Kelloga. W naszych własnych rękach spoczywają losy pokoju".

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO BUKARESZTU.

W dniu 25 b. m. wyjeżdża na kilkudniowy pobyt do Bukaresztu min. Spraw Zagr. Zaleski. W czasie swego pobytu w Rumunji min. Zaleski odbędzie szereg konferencyj politycznych.

NARADA PREZYDJUM KLUBU NARODOWEGO.

Wczoraj obradowało Prezydjum Klubu Narodowego, które po rozważeniu sytuacji politycznej, uznało, iż istnieją ważne względy państwowe, wymagające zwołania w najbliższym czasie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. W tym celu prezydjum postanowiło poczynić odpowiednie przez Konstytucję przewidziane kroki.

KONFISKATY.

Wczoraj poza **‚Robotnikiem"**, skonfiskowane zostały **„A. B. C."** za artykuł p. t. „Oni", oraz tygodnik **„Myśl Narodowa"** za 3 artykuły, pomiędzy innemi za artykuł Świętochowskiego p. t. „Liberum veto" i Nowaczyńskiego „Ofensywa".

NOWY PLAN

REGULACYJNY STOLICY

Ostatnie posiedzenie komisji regulacyjnej, działającej na prawach Magistratu, poświęcone było wyłącznie ogólnemu planowi regulacji i zabudowy Warszawy. Powodem zwołania tego posiedzenia było przygotowanie powyższego planu na wystawę poznańską.

W dziedzinie komunikacji plan ustala dwie zasadnicze arterje, biegnące ze wschodu na zachód: 1) szosa krakowska, Al. Jerozolimska, Al. 3 Maja, Al. Poniatowskiego, Grochowska i 2) Wolska, Chłodna, przejście płytkim tunelem pod ogrodem Saskim, Karowa, projektowany most, Brukowa, Ząbkowska i Radzymińska oraz t. zw. arterję N.-S. z północy na południe.

Pozatem plan uzupełnia i rozwija ilość głównych arteryj, promieniście wpadających do miasta przez dodanie 7 nowych arteryj, doprowadzając ogólną ich liczbę do 19. W celu przeprowadzenia zasady decentralizacji ruchu w obrębie śródmieścia, powyższe arterje nie przecinają się w jednym punkcie, lecz w zasadzie dobiegają do wewnętrznej obwodowej arterji, obejmującej centrum.

Prócz tego przewidziane są arterje obwodowe, łączące poszczególne dzielnice i umożliwiające przejazd tranzytem przez miasto z ominięciem jego centrum.

Specjalną uwagę poświęcono również Warszawskiemu węzłowi kolejowemu oraz kolejom dojazdowym, których zadaniem będzie obsługiwanie ruchu regjonalnego, gdyż zadaniem węzła będzie przeważnie utrzymywanie ruchu dalekobieżnego.

Omawiany plan zakrojony jest na przeszło 3 miljony mieszkańców, obejmuje teren przeszło 16.000 hektarów, przeznacza 15,5 proc. terenów na dzielnicę pracy (przemysłową, handlową etc.), 38 proc. na mieszkaniową, 30 proc. na parki i ogrody i 16,5 proc. pod arterje komunikacyjne.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o memorjale Deweya.

Na tle memorjału Deweya, jak to już pisaliśmy, rozgorzała kampanja prasowa między „etatystami" i ich przeciwnikami. Biedny **„Przedświt"** wije się, jak piskorz, i po poprzednim artykule, w którym p. Deweya omal nie pasował na „towarzysza", stara się dowieść w drugim artykule, że polityka antyetatystyczna jest w Polsce niemożliwa, albowiem sfery gospodarcze, oprócz ulg podatkowych i td., opierają swe kalkulacje na kredytach rządowych, których Rząd oczywiście udzielać im nie może. Ale sprawozdanie Deweya nic nie mówi o kredytach państwowych, lecz tylko o ulgach podatkowych, oszczędnościach, zmniejszeniu inwestycyj. To narazie wystarczy. Pisma kapitalistyczne są też narazie zupełnie zadowolone z rad p. Deweya, jak świadczą przytoczone już przez nas poprzednio głosy, oraz nowsze, jak **„Dzień Polski"** i **„Nasz Przegląd"**. Organ żydowski zawiera przytem cierpką wycieczkę pod adresem p. Deweya, któremu zarzuca, że teraz dopiero wypowiada to samo, co już dawniej głosili p. Rybarski, Rozmaryn, a zwłaszcza prof. Krzyżanowski, nie pobierający wszakże 20 tys. dolarów, jak p. Dewey. Zdanie „Naszego Przeglądu" jest też ciekawym przyczynkiem do „socjalizmu" p. Deweya marki „Przedświtu".

„Naprzód", komentując sprawozdanie Deweya, stwierdza, że rady jego zmierzają do zmniejszenia podatków i zmiany systemu inwestycyj. Możnaby na to się zgodzić, o ile obniżenie podatków odciąży szerokie masy, a zmiana obecnego systemu rządzenia ułatwi Polsce otrzymanie pożyczek zagranicznych. Ale o **takiem** pojmowaniu—dodajmy od siebie — wskazań Deweya nie myśli oczywiście ani jeden zwolennik Rządu.

Jak bieda, to do Sejmu.

„Naprzód" w korespondencji z Warszawy donosi, że sfery gospodarcze puszczają pogłoski o zwołaniu Sejmu w czerwcu. Zastanawiając się nad tem, dlaczego właśnie sfery gospodarcze pukają do bram sejmowych, korespondent twierdzi, że ciężka sytuacja gospodarcza skłania je do tego. „Jak bieda, to do Sejmu, jak położenie gospodarcze zaczyna wywoływać coraz silniejsze zamieszanie w Państwie, trzeba uciec się do pomocy Sejmu".

Nasza nędza mieszkaniowa.

„Epoka" przypomina rządową ustawę **budowlaną, która spotkała się z tak ostrą krytyką,** szczególnie w sferach sanacyjnych. Pismo to wskazują, jak zagranica ogromnym nakładem pracy i kosztów buduje dziesiątki tysięcy nowych domów. Wre ruch budowlany w Anglji, Belgji, Austrji, Niemczech, Fransji, ustawę budowlaną przyjęto nawet w Grecji, tylko u nas jest cicho i pusto. „Epoka" jest krytycznie usposobiona do niektórych założeń projektu rządowego, ale jest zdania, że różnice między komornem dzisiejszem i przedwojennem, oraz między komornem w starych domach a nowych, mogą dać znaczne fundusze na budowę. W każdym razie nie można poprzestać na samej krytyce projektu rządowego, lecz przeciwstawić mu inny, lepszy.

Słusznie, ale Rząd zamknął sesję Sejmu, uniemożliwiając powzięcie jakiejkolwiek ustawy budowlanej. Z drugiej strony Rząd dotychczas nie upoważnił Banku Gosp. Kraj. do udzielenia kredytu 100-miljonowego na budowę. Jeśli idzie specjalnie o Warszawę, to sławetni włodarze endecko - bebesowi stolicy dotychczas nie załatwili budżetu inwestycyjnego. Jednem słowem: sezon budowlany można uważać za zmarnowany.

10-lecie Rumunji.

Szereg pism poświęca okolicznościowe artykuły, poświęcone Rumunji, z racji 10-lecia Zjednoczonej Rumunji, przypadającego na dzień 10 maja r. b.

B.

ZWŁOKI POR. SZAŁASA

WRACAJĄ DO KRAJU

Jak donosi PAT, zwłoki por. Szałasa, który zginął tragiczną śmiercią w czasie lądowania w Bagdadzie samolotu, odbywającego lot Warszawa — Bagdad, zostały ekshumowane 5 b. m. W dniu dzisiejszym będą one przewiezione przez Syrję i Palestynę do Beyrutu, gdzie zostaną załadowane na statek „Alesia", który przewiezie je do Konstancy. Zwłoki przybędą do Polski około 23 maja.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Cze-Fu, 10 maja. (PAT). Dzięki pośrednictwu konsula Stanów Zjednoczonych, pomiędzy wojskami nacjonalistycznemi, oblegającemi miasto Fu-Szan-Sien, położone o 25 klm. na zachód od Cze-Fu, a powstańcami, którzy bronią miasta, nastąpiło zawieszenie broni. Walki o Fu-Szan-Sien trwały od dwuch tygodni. Obecnie kobiety i dzieci, a także znaczna liczba rannych mogły być ewakuowane z miasta. Także pogrzebane zostały ciała zabitych. Szpital amerykański w Cze-Fu jest przepełniony rannymi. 40 rosjan poddało się — zostali oni odesłani do Rosji.

OTWARCIE WYSTAWY W SEWILLI

Sewilla, 10 maja. (PAT). Wczoraj w południe w obecności króla, przedstawicieli rządu z gen. Primo de Riverą na czele, korpusu dyplomatycznego, delegacyj wszystkich republik południowo - amerykańskich, Portugalji, Włoch i olbrzymich tłumów publiczności nastąpiło uroczyste otwarcie ibero-amerykańskiej wystawy w Sewilli.

MEMORJAŁ W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Belgradzka „Polityka" ogłosiła treść memorjałów, które rządy: Polski, Grecji, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji, przedłożyły Komitetowi Trzech w Londynie, który miał rozpatrzeć szereg wniosków, zgłoszonych przez wiele państw w sprawie zmiany procedury mniejszościowej przez Radę Ligi Narodów.

Memorjały występują dalej przeciwko zmianie procedury mniejszościowej, zaprojektowanej w Genewie przez delegatów Niemiec i Kanady, poczem charakteryzują skargi mniejszościowe.

Występując dalej przeciwko nadużywaniu skarg mniejszościowych dla propagandy przeciw państwom, stwierdzają memorjały, że można z góry przewidzieć, iż Liga Narodów nie będzie nigdy tolerowała pogwałcenia praw mniejszości i zdoła naprawić każdą istotną krzywdę. Należy jednak przypomnieć mniejszościom, a zwłaszcza tym, którzy niepokoją się o ich losy, że obowiązki mniejszości narodowych są równie święte, jak ich prawa. Mniejszości powinny być lojalne i wierne państwu, w skład którego wchodzą, szanować jego prawa i wypełniać wszystkie swe zobowiązania.

STAN ZASIEWÓW NA POCZĄTKU MAJA B. R.

Główny Urząd Statystyczny podaje następujące dane o stanie zasiewów na początku maja 1929 r. Miesiąc kwiecień miał przeciętne temperaturę poniżej średniej wieloletniej od 3,0° do 7,5° C. przyczem największe odchylenie notowano na wschodzie kraju w rejonach Białegostoku i Wilna (5,0°) oraz Pińska (7,6°). Opadów otrzymała Polska nieco więcej niż w miesiącu marcu, ilości te jednak były i nadal niedostateczne, wynosząc od 55 do 90% normalnej ilości i jedynie rejon Krakowa otrzymał 130% średniej wieloletniej. W ciągu całego miesiąca utrzymywała się zmienna pogoda: okresy ciepła były krótkotrwałe, ustępując miejsca wietrznej i chłodnej pogodzie. Zapas wilgoci w roli był wszędzie dostateczny. Ilość ciepła dla wegetacji roślinnej naogół w całym kraju niedostateczna. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) około 20-go kwietnia przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco:

	1929 kwiecień	1928 kwiecień
pszenica ozima	3,1	2,9
żyto ozime	3,3	2,7
jęczmień ozimy	2,9	2,7
rzepak ozimy	3,0	2,7
koniczyna nowa	3,1	2,9

Wegetacja postępowała bardzo powoli.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PLAMY NA SŁOŃCU I RADJO.

Dyrektor obserwatorjum astronomicznego Uniwersytetu Harvarda w Ameryce, prof. Stetson, przewiduje, że w drugiej połowie b. r. należy oczekiwać bardzo złych radjoodbiorów, dlatego, że w tym czasie występują na słońcu bardzo liczne plamy. Radjo, jego zdaniem, miało dotychczas szczęście: od roku 1923 do tej pory było niezmiernie mało plam na słońcu; tak mało nie było nigdy w okresie poprzednim. Niedługo przekonamy się, czy przewidywania prof. Stetsona są słuszne.

SZWEDZKI LOT PRZEZ ATLANTYK.

Onegdaj odleciał z Dessau do Malmoe wodnopłatowiec szwedzkiego kapitana Ahrenberga, na którym dokonany zostanie przelot z Europy do Ameryki i z powrotem przez Irlandję i Grenlandję. Start do lotu transatlantyckiego nastąpić ma najpóźniej 1 czerwca.

POWTÓRNE TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI.

„United Press" donosi z Teheranu, że prowincja Khorasan nawiedzona została ponownie olbrzymiem trzęsieniem ziemi, które zmiotło z powierzchni ziemi około 100 wiosek. Wskutek trzęsienia ziemi powstała wielka szczelina dług. 16 klm., a szerok. 800 mtr.

WIELKI POŻAR W FABRYCE A. E. G.

Onegdaj wieczorem wybuchnął w fabryce transformatorów Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego (A. E. G.) w Oberschöneweide pod Berlinem groźny pożar, który w krótkim czasie ogarnął dwa piętra budynku fabrycznego i zniszczył zupełnie konstrukcję dachową. Straży ogniowej udało się dopiero około północy ugasić pożar, który wyrządził znaczne straty.

WALNE ZEBRANIE ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Dnia 26 maja 1929 r. o godz. 10-ej rano w sali konferencyjnej ZZK. odbędzie się Walne Zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Zarząd Główny, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydjum Walnego Zebrania. 3. Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania. 4. Referaty: a) zagadnienie socjalistycznego wychowania; b) cele i zadania Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. 5. Sprawozdania: a) Zarządu Głównego, b) Oddziałów, c) Komisji Rewizyjnej. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami. 7) Wybory władz: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej. 8. Wolne wnioski.

Dla zlokautowanych!

POPRZEMY PIĘKNĄ INICJATYWĘ

Warszawski Wydział Kobiecy PPS zakupił w teatrze robotniczym *„Ateneum"* niedzielne popołudniowe przedstawienie arcykomicznej i doskonale granej komedji Fredry p. t. *„Oj młody, młody"*.

Dochód z tego przedstawienia przeznaczył Warszawski Wydział Kobiecy PPS na rzecz *zlokautowanych robotnic i robotników fabryki „Wola"*.

Oto piękna inicjatywa, która w szeregach warszawskiej klasy robotniczej wzbudza żywy oddźwięk.

Dziś jeszcze przez dzień cały nabyć można jeszcze bilety na to przedstawienie. Sala teatru *„Ateneum"* musi być jutro po południu wypełniona po brzegi.

Każdy, kto obecny będzie na tem przedstawieniu, nietylko udzieli poparcia swego dążeniom teatru *„Ateneum"*, nietylko spędzi czas mile i wesoło, ale również — i to jest w danym momencie najważniejsze — przyjdzie z pomocą ofiarom lokautu w fabryce *„Wola"*.

Jutrzejsze przedstawienie w *„Ateneum"* będzie więc łączyć piękne z pożytecznem.

Pospieszcie wszyscy dać dowód, iż los zlokautowanych nie jest wam obojętny!

Niech dziś jeszcze braknie biletów na to przedstawienie. Piękna inicjatywa Warsz. Wydziału Kobiecego PPS niechaj święci triumfy!

Wszyscy do *„Ateneum"!*

WYMIANA RADJOPROGRAMÓW MIĘDZY AMERYKĄ A EUROPĄ

Regularna wymiana radjoprogramów między Ameryką i Europą już w krótkim czasie stanie się faktem dokonanym. Towarzystwo amerykańskie „Telephone and Telegraph Company" przystępuje do przerzucenia przez ocean Atlantycki specjalnego kabla, który będzie przeznaczony wyłącznie na cele radjofoniczne do użytku pomiędzy Ameryką a Europą. Kabel ten, zupełnie inny od dotychczasowych, został wykonany w Zakładach „Bell Telephone Company" i jest ostatnim wyrazem techniki kablowej.

Projekt kabla stał się realny, dzięki niedawno wynalezionemu aliażowi, który otrzymał nazwę „Perminvar" (od słów „Permanent" i „variabol"). Aliaż ten daje możność prowadzenia rozmów telefonicznych na wielkich przestrzeniach jasno i wyraźnie. Dotychczasowa komunikacja radjotelefoniczna pomiędzy Ameryką i Europą napotykała na duże trudności techniczne, głównie z powodu braku odpowiedniej linji kablowej, która jest bardzo kosztowna. Towarzystwo „American Telegraph and Telephone Company" przeznaczyło na budowę sieci transoceanicznej 42 miljony ft. st.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

BARANOWICZE

GWAŁTY I NADUŻYCIA WŁADZ LEŚNYCH

W r. 1926 został zorganizowany Komitet Wiejski P. P. S. we wsi **Wielka Wołochwa, gm. Jastrzębskiej, pow. Baranowickiego.** Miejscowy leśniczy lasów państwowych, **Józef Jaroszewicz**, do spółki z gajowym **Michałem Kaczkarem** rozpoczęli formalną wojnę z członkami Komitetu, szczególniej zaś z przewodniczącym tow. **Janem Zapruckim.**

Różnym nieuzasadnionym protokułom karnym niema końca. Mało tego, w **roku 1927, np. gajowy Kaczkar przyszedł do domu tow. Zapruckiego i z rewolwerem w ręku groził, że go zabije, jak psa, przyczem uderzył go kilkakrotnie pięścią.** Sprawa poszła do sądu i Kaczkar został skazany, ale w apelacji wyrok sądu pokoju uchylono.

Zaznaczamy, że w tejże wsi przed kilku laty **gajowy Jan Kołosowski zastrzelił niejakiego Aleksandra Karpowicza w jego własnem mieszkaniu, przyczem wymieniony Kołosowski pełni nadal służbę gajowego.**

Rozzuchwaleni biernością władz, p. Jaroszewicz z Kaczkarem i kompanją, podczas której znajdował się, niestety, również i przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego posterunkowy P. P. **Józef Świdarski, dokonali w nocy z dnia 14 na 15 stycznia r. b. formalnego napadu na mieszkanie Katarzyny Kuścińskiej w W. Wołochwie, grożąc jej rewolwerami, przyczem poturbowali biedną kobietę i poszarpali na niej odzież. Poszkodowana wniosła sprawę do sądu.**

Wobec **jawnych nadużyć**, popełnianych stale na szkodę skarbu państwa przez wymienionego **Jaroszewicza i Kaczkara, tow. Zaprucki** złożył doniesienie do O. D. L. P. w Białowieży i do Prokuratora w Baranowiczach, zawiadamiając ich, że wymienieni w czasie pod koniec roku 1927 i na początku 1928 **sprzedawali osobom postronnym budulec z lasów państwowych na własny rachunek. W doniesieniu wskazano dokładnie nazwiska osób, którym las sprzedano, miejsce, gdzie się drzewo znajduje, oraz świadków.**

P. Prokurator sprawę **umorzył**, ale przeciwko tow. Zapruckiemu nie wytoczono sprawy o oszczerstwo. Od decyzji p. Prokuratora tow. Zaprucki apeluje.

Żądamy, aby odnośne władze zainteresowały się osobami Jaroszewicza i Kaczkara, zbadały należycie sprawę i pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

ŁOMŻA

W TWIERDZY KLERYKALNEJ

Miasto nasze ma szczęście do sfanatyzowanego kleru. Za głosowanie na listy lewicowe **ks. biskup Łukomski odmówił w zeszłym roku święceń Wielkanocnych prawie 50.000 wyborcom. Tow. Tarcickiego zaraz po wyborach musieliśmy sami pochować bez księdza** itd. itd.

„Wiadomości Parafji Łomżyńskiej" pouczają, że miłość ojczyzny musi być podporządkowana kościołowi, a ostatnio w Nr. 5 z dnia 1-go maja tak piszą: **„Chwalebnym byłoby, by w dniu Bożego Ciała wierni udekorowali swe domy i balkony i przybrali Papieskiemi flagami (kolor żółty z białem) — lub w ostateczności (!) narodowemi".**

Według ich pobożnych życzeń Polska ma być ciągle niewolnicą Rzymu.

W ostatnich czasach przybył do Łomży ksiądz kościoła katolicko - narodowego i powstała parafja. Kler rzymsko-katolicki rozpoczął gwałtowną nagonkę na katolików narodowych, ale od tego czasu — pod naciskiem życia — zmiękł. Niedawno np. zastrzelił się jeden z pracowników spółdzielczych — i oto ks. proboszcz rzymsko-katolicki, dotąd nieugięty, znalazł sposób, aby go pochować, chociaż zmarł śmiercią samobójczą.

I tak — ciągły wzrost uświadomienia wśród ludu, a między innemi — i strach przed tworzącym się Kościołem Narodowym — nie pozostały bez wpływu na kler łomżyński.

STASZÓW

BEZPRAWIE STAROSTY

Na skutek zwrócenia się Oddziału Centralnego Związku Skórzanego w Staszowie do Starosty Powiatowego w Sandomierzu o zezwolenie na odbycie Akademji 1-szo majowej, Pan Starosta raczył łaskawie udzielić zezwolenia, lecz pod jednym warunkiem, **że... nie będą poruszane tematy polityczne!**

Ciekawi jesteśmy, na jakiej podstawie prawnej, względnie na zasadzie jakiego rozporządzenia, pan Starosta postawił taki „warunek, który **równa się zakazowi odbycia swobodnego obchodu,** albowiem charakter Święta 1-go maja jest tego rodzaju, że właśnie porusza się i omawia sytuacje społeczną, polityczną i gospodarczą, oraz wysuwa się postulaty natury ogólnej, a od tych postulatów ani rusz nie da się oddzielić... polityki!!

Tego rodzaju „warunek" jest najzupełniejszym bezprawiem!

TOMASZÓW MAZOWIECKI

WIECE PRZEDWYBORCZE DO RADY KASY CHORYCH

Dnia 4 maja r. b. odbył się wiec przedwyborczy w **Strykowie**, pow. Brzezińskie, na którym senator tow. **Danielewicz** wygłosił referat o znaczeniu ubezpieczeń społecznych, wzywając zebranych, **aby w dniu 12 maja r. b. wszyscy głosowali na listę P. P. S. i Klasowych Zw. Zaw. Nr. 2. Zgłoszoną rezolucję przyjęto jednogłośnie przez aklamację.**

Dnia 5 maja r. b. odbył się wielki wiec przedwyborczy w Głownie, na którym przemawiał sen. tow. **Danielewicz.**

Na wiec ten przybyło bardzo dużo robotników z miejscowej fabryki oraz z Osin.

Zebrani jednogłośnie postanowili w dniu 12 maja głosować na listę P. P. S. i Klasowych Zw. Zaw. Nr. 2.

Następnie zabrał głos przedstawiciel N. P. R. lewicy niejaki p. Rytel, były kierownik oddziału Kasy Chorych w Głownie, lecz został wygwizdany i wygwizdany przez zebranych i poszedł, jak zmyty, do domu.

Entuzjastycznemi okrzykami: „Niech żyje P. P. S.". „Niech żyje lista Nr. 2" wiec zakończono.

ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

MAGISTRAT REDUKUJE PRACOWNIKÓW

4 b. m. Magistrat zwolnił około 500 robotników, którzy pracowali całą zimę przy różnych robotach ziemnych, wodociągowych, kanalizacyjnych. Ten sam los ma spotkać resztę zatrudnionych, w łącznej liczbie ponad 1200 ludzi.

Powody zwolnienia — brak funduszów na prowadzenie robót.

OGRANICZENIE DNI PRACY W FABRYKACH METALOWYCH

Zły stan gospodarczy kraju zaczyna się już odbijać i na warszawskich fabrykach metalowych. W szeregu fabryk, miast spodziewanego rozszerzania produkcji, następują redukcje robotników, a w najlepszym wypadku rozmiary zatrudnienia utrzymuje się w granicach poprzednich.

W niektórych fabrykach, jak ostatnio u Hantkego (od 10 b. m.), zmniejszono pracę do 4 dni w tygodniu na niektórych działach.

Jeszcze jeden przykład „dobrodziejstw" dla klasy robotniczej, jakie są skutkiem „sanacyjnej" gospodarki.

STRAJK PRACOWNIKÓW w BANKU „UNITAS", NALEWKI 7.

Powszechny Zw. Zaw. pracowników handlowych i biurowych w Polsce (żydowski) przesyła nam następujący komunikat:

„Z powodu szykan, stosowanych przez Dyrekcję Banku „Unitas" (Nalewki 7) wobec pracowników, został ogłoszony w dniu wczorajszym strajk pracowników Banku.

W związku ze strajkiem, aresztowano sekretarza Związku, tow. D. Wassermana, który udał się do Dyrekcji Banku, celem interwencji.

SIEDLCE

KOMBINATORZY!

Zamach sanacji na Radę Miejską odbył się w ten sposób, że **3 radnych** sanacji zawiązało nowy blok z N.-D., Ch.-D. i centrowym Klubem żydów—przeciwko P. P. S.

Patrzymy ze spokojem na te kombinacje i utworzenie takiej spółki!

Niema co! Dobrane towarzystwo!

KOLUSZKI

WIEC P. P. S.

Zebrani na wiecu, zwołanym przez Polską Partję Socjalistyczną po wysłuchaniu referatu tow. pos. **Zaremby** o sytuacji obecnej, uchwalili rezolucję stwierdzającą, iż obecny system rządzenia jest wrogi klasie pracującej, bowiem zmierza do obalenia demokracji. Zgromadzeni całkowicie solidaryzują się z wystąpieniami Klubu Poselskiego P.P.S. w obronie demokracji.

GRODNO

PROTEST W SPRAWIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

W sprawie wyborów do Rady Miejskiej, odbytych w dn. 7 kwietnia r. b. PPS i „Bund" złożyły protesty, wskazując na pogwałcenie przez Główną Komisję Wyborczą regulaminu wyborczego, na bezprawne skreślenie więcej jak połowy kandydatów z tych list, na teror administracji i t. p.

Protest stwierdza, że wykazane w nim powody istotnie wpłynęły na wynik wyborów, co w myśl regulaminu pociąga za sobą unieważnienie wyborów i rozpisanie nowych.

KOŁO

KONFERENCJA POWIATOWA P. P. S.

W dniu 28 kwietnia odbyła się pierwsza Konferencja Powiatowa PPS. na powiat Kolski, w której brało udział około 50 delegatów z poszczególnych komitetów lokalnych.

Po referacie tow. **Mikołajewskiego** i obszernej dyskusji Konferencja uchwaliła rezolucje, które w streszczeniu podajemy:

„Konferencja uchwała prowadzić pracę organizacyjną na terenie powiatu Kolskiego, w celu uświadamiania klasy robotniczej i chłopskiej.

Konferencja wyraża protest przeciwko wszelkim próbom zamachu na Konstytucję i zdobycze socjalne klasy robotniczej.

Konferencja potępia jaknajostrzej próby rozbicia Partji i Klasowych Związków Zawodowych przy poparciu władz administracyjnych i potępia tych, którzy zdradzili **Sztandary Polskiej Partji Socjalistycznej**, wzywając ich do złożenia mandatów poselskich.

Konferencja powiatowa wyraża uznanie Z. P. P. S, i C. K. W. P. P. S.

Parę dni przedtem odbył się wiec w pow. Kolskim w parafji **Dęby Szlacheckie**. Wiec zagaił tow. **Raducki**. Zebrani (około 1000 osób) z powagą wysłuchali przemówienia tow. posła **Mikołajewskiego.**

TCZEW

ŚMIERĆ W POGONI ZA KANARKIEM

Tragiczny wypadek zdarzył się pod Tczewem. Zamieszkały tam kolejarz Stępórski zobaczywszy, że kanarek wymknął się z klatki i pofrunął do lasu, począł go gonić. W pewnej chwili Stępórski, będąc już bliski schwytania kanarka, znalazł się na torze kolejowym i, nie zauważywszy zbliżającego się pociągu, wpadł pod koła lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu.

JAROSŁAW

NADUŻYCIA W 10 DYWIZJONIE SAMOCHODOWYM

„Gazeta Poranna" donosi, że w zakładzie samochodowym 10-go dywizjonu samochodowego w Jarosławiu wykryto znaczne nadużycia, które są już przedmiotem szczegółowego śledztwa. W związku z tem zwolniono szereg oficerów.

ARBITRAŻ

W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

Agencja B. I. P. donosi, że p. minister pracy zamianował arbitrem w zatargu w przemyśle budowlanym dyr. **T. Ulanowskiego.**

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA OKR-WARSZAWA. W poniedziałek 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

SOBOTA, 11 B. M.

Dzielnica Grochów o godz. 6-ej wiecz w lokalu ulica Osińska u tow. Bernera, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

NIEDZIELA, 12 B. M.

Koło Warszawa-Praga P. P. S., staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej, Koło Warszawa-Praga Z. Z. K. o godz. 10-ej rano w lokalu Z. Z. K. ul. Syrokomli 2 odbędzie się odczyt tow. posła Norberta Barlickiego na temat „Gdy pułkownicy rządzą w Polsce".

Koło Nauczycieli P. P. S. o godz. 10.30 r. w lokalu Warecka 7 odbędzie się zebranie członków Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa.

MŁODZIEŻ

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Egzekutywa Okręgowa przypomina, że termin zgłaszania kandydatów na wyjazd do Wiednia na Międzynarodowy Zlot upływa 15 b. m. Zgłoszenia i pieniądze należy przysłać do Kom. Centr. Warszawa, Warecka 7.

Koło im. Montwiłła-Mireckiego. W sobotę 11 b. m. o godz. 6 m. 30 w lokalu Koła ul. Grzybowska 57 odbędzie się ogólne zebranie Koła. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wycieczka do Ogrodu Zoologicznego. W niedzielę, dnia 12 b. m. Wolskie Koło Młodzieży T. U. R. urządza wycieczkę do Ogrodu Zoologicznego. Zbiórka o godzinie 10 rano przed Zwierzyńcem.

Ruch Kult.-Oświatowy

Walne Zgromadzenie Oddziału na Żoliborzu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbędzie się dnia 22 maja (środa) o godzinie 19-ej w pierwszym terminie i 20-ej w drugim, w lokalu Przedszkola w 1-ej Kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Ad. Mickiewicza 1. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności tymczasowego Zarządu Oddziału, 2) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Uchwalenie budżetu Oddziału i 4) Wolne wnioski.

POKWITOWANIE.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszym kwituje z następujących ofiar: tow. Gałka — pozostałość przy sprzedaży „Pobudki" — 8 zł.; Garaż taboru miejskiego na listę Nr. 361 — 20,32 zł.; tow. Laszczko — na listę Nr. 359 i 360 — 32.50 zł.; ob. Kałęcka na listę Nr. 339 — 16.30 zł.; I Oddział Straży ogniowej skł. za m. IV — 46.30 zł.; III Oddział Str. ogn. skł. za m. IV —28.50 zł.; V Oddz. Str. ogn. skł. za m. IV — 34 zł.; Z. Farmaceutów skł. za kw. I i II — 100 zł.; Oddział Kelnerów skł. za m. VIII — 30 zł.; tow. Zwierz — 5 zł.; Z. Robot. Rolnych skł. za m. X, XI, XII — 103.08 zł.; W. Aleksandrowicz wpisowe i składka — 7 zł.; Wacław Cichocki reszta wpisowego i skł. za IV i V — 1.80 zł.; Klub Posłów P.P.S. skł. za m. V — 305 zł.; Z. Drukarzy skł. za m. V — 50 zł.; M. Jankowska skł. za kw. IV — 15 zł.; D. Jabłoński skł. za 1928 i 1929 r. — 24 zł.; Z. Metalowców skł. za m. V — 25 zł.

WYJAŚNIENIE

W związku z treścią korespondencji ze Skoczowa, umieszczonej w Nr. 125 „Robotnika", p. t. „Kradzież w Kasie Funduszu Bezrobocia" należy wyjaśnić, co następuje:

Kradzieży dokonano nie w Funduszu Bezrobocia, lecz w urzędzie gminnym w Skoczowie. Urząd ten jest instytucją zastępczą Funduszu Bezrobocia, wykonuje niektóre jego czynności, a między innemi wypłaty świadczeń bezrobotnym, na co otrzymuje pieniądze z Obwodowego Biura F. B. w Bielsku. Z tego więc powodu straty spowodowane przez dokonanie kradzieży w urzędzie gminnym, posiadającym własną kasę, w żadnym wypadku nie obciążają F. B. a jedynie skoczowski urząd gminny.

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia dawno już wydała swym organom wykonawczym zarządzenie, przestrzegane jak najsurowiej, zabraniające pozostawiania w kasach obwodowych biur F. B., po ich zamknięciu, ponad 100 zł. Dzięki temu, gdyby nawet dokonano kradzieży w jednym z Obw. Biur Funduszu Bezrobocia, to, łupem złodziei mogłaby się stać conajwyżej suma 100 złotych.

W niedzielę, 12 b. m. w teatrze „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20) o godz. 12 w poł. odbędzie się Popis Szkoły Rytmiki i Plastyki H. Paszke-Folakowej.

Bilety można nabywać o każdej porze w kancelarji szkoły — Praga, ul. Wrzesińska Nr. 10 (róg Brukowej), tel. 240-95 oraz na dwie godziny przed przedstawieniem w kasie teatru „Ateneum".

POWOŁANIE NA ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych od 3 czerwca b. r. zostają powołani na 6-o względnie 8-o tygodniowe ćwiczenia zwyczajne na terenie całego państwa oficerowie rezerwy: piechoty z czołgami, kawalerji, artylerji, aeronautyki, inżynierji i saperów, saperów kolejowych, łączności, samochodowych, żandarmerji, taborów, uzbrojenia, sanitarnych (tylko lekarzy i aptekarzy) i weterynaryjnych. Na 6-tygodniowe ćwiczenia oficerów rezerwy zostają powołani: z roczników 1902 — 1892 ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowego ćwiczenia. Z rocznika 1903 powołani po raz pierwszy. Z rocznika 1902, 1901, 1898 i 1893 (roczniki powołane po raz drugi). Z rocznika 1895 (rocznik powołany po raz trzeci). Wszyscy od 1 stycznia 1928 do 1 stycznia 1929 nowomianowani podporucznicy rezerwy oraz nowoprzyjęci do wojska oficerowie rezerwy z b. armij zaborczych roczników 1903 — 1893. Wszyscy podporucznicy rezerwy — absolwenci szkół podchorążych rezerwy, mianowani są do roku 1928. Nadto w lotnictwie i w balonach także i ci, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy w roku 1928. Wszyscy podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli skróconą służbę wojskową w roku 1927 t. j. w roku 1927 ukończyli szkołę podchorążych rezerwy, oraz ci z lat poprzednich, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń dla dopełnienia warunków nominacji na podporuczników rezerwy.

Na 8-tygodniowe ćwiczenia zostają powołani: wszyscy kandydaci na oficerów rezerwy, mający być przemianowanymi, których nominacja jest uzależniona od odbycia tych ćwiczeń.

GŁOSY CZYTELNIKOW

NALEŻY NATYCHMIAST USUNĄĆ ŹRÓDŁO ZATRUTEGO POWIETRZA NA OCHOCIE.

Nadeszła wreszcie wiosna, oczekiwana z takiem utęsknieniem. Nie może jednak cieszyć się mieszkaniec Ochoty... Bo oto — od wielu lat nieoczyszczane rowy, odprowadzające ścieki z Woli i Ochoty, tak się zamuliły, że już nie przepuszczają brudów, odpływających z dwóch wielkich dzielnic Warszawy, a w najokropniejszy sposób śmierdząca masa rozlała się szeroko między Warszawą a Okęciem i zatruwa całą Ochotę. O otwieraniu okien w mieszkaniach niema mowy... Nawet przez szpary drzwi i okien przenika do mieszkań duszący fetor, od którego niepodobna się zabezpieczyć.

Trudno uwierzyć, aby w stolicy Państwa mogło istnieć takie niedbalstwo władz, odpowiedzialnych za sanitarny stan miasta.

Kto mieszka na Ochocie, ten już dawno zrozumiał, że najpierwszą potrzebą dużego miasta jest **kanalizacja.** Ale ci, którzy rządzą Warszawą — widocznie tego nie rozumieją. Niezależnie od tego — już dziś — bez wielkich kosztów, przy odrobinie tylko dobrej woli i zrozumienia najelementarniejszych zasad hygjeny, możnaby usunąć nieznośny fetor, a w tym celu należy:

1. Rów, odprowadzający ścieki z Woli i Ochoty, przeprowadzić obok glinianek, a nie tak, jak jest obecnie, że ścieki przechodzą przez szereg dołów po glinie, zatrzymują się w nich całemi latami i są stałem źródłem najokropniejszego fetoru.

2. Wodę z glinianek, napełnionych brudami z rynsztoków, przepompować do rowu odprowadzającego, a następnie glinianki stopniowo zasypywać.

3. Oczyścić i pogłębić obecne rowy, aby spuścić cuchnącą wodę, która wystąpiła z brzegów glinianek i zalała sąsiednie pola, przez co powiększyła się przestrzeń, zatruwająca powietrze.

4. Utrzymać na koszt miasta stałą opiekę nad ściekami, przechodzącemi przez tereny niezabudowane.

5. Puścić stały strumień czystej wody z wodociągów do rynsztoków, aby rozrzedzić masę spływającą, która przy tak małym spadku, jaki jest na Ochocie, łatwo się zatrzymuje i tworzy czasami nawet w środku miasta kałuże, wydzielające przykrą woń.

6. Zabronić wylewania z ustępów na pola, znajdujące się w obrębie miasta, gdyż obok glinianek i źle utrzymanych rynsztoków jest to największe źródło zepsutego powietrza.

Mieszkaniec Ochoty.

CZASOPISMA NADESŁANE

„MUZYKA" Nr. 4 w artykułach: **J. Turczyńskiego, E. Heriota, Z. Stojowskiego, B. Bartoka, St. Niewiadomskiego, M. Glińskiego, dr. A. Simonówny i Fr. Szczepanowskiej** porusza zagadnienia z zakresu historji (O Beethovenie, Juljuszu Zarębskim, o węgierskiej pieśni ludowej), estetyki muzycznej (o prawdzie w muzyce), wreszcie organizacji szkolnictwa i propagandzie muzyki polskiej. Dodatki ilustrują jak zwykle najważniejsze wiadomości z życia muzycznego dni ostatnich.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym Polska znajdowała się w obszarze bruzdy niskiego ciśnienia, która łączyła głęboką depresję, zalegającą nad m. Norweskiem z niżem barometrycznym, ogarniającym półwysep Bałkański i m. Śródziemne. Wskutek takiego układu ciśnień w całym kraju nastąpił stopniowy wzrost zachmurzenia i miejscami przepadywały drobne deszcze. We wschodniej części kraju wiały słabe wiatry wschodnie — w zachodniej — zachodnie. W stosunku do dnia poprzedniego było znacznie chłodniej.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie umiarkowane, rankiem mgła, a na wschodzie kraju drobne deszcze. Chłodniej (rano ok. 10 st.). Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Jak wybrać zawód. Wzorem lat ubiegłych Polskie Towarzystwo Eugeniczne organizuje dla arbiturjentów szkół średnich 6-ty cykl odczytów o wyborze zawodu. Odczyty wygłoszone zostaną przez wybitnych specjalistów poszczególnych zawodów i odbywać się będą w auli Uniwersytetu przy ul. Krak. Przedmieście Nr. 26/28. Początek odczytów nastąpi w sobotę 13 b. m. o godz. 7-ej wiecz. inauguracyjnym wykładem prof. K. Baley'a: „O znaczeniu wyboru zawodu". Tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz. dr. Z. Szymanowski wygłosi odczyt: „O zawodzie weterynarza". Wejście dla maturzystek i maturzystów bezpłatnie.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 12 maja r. b., o godz. 12-ej, odbędzie się odczyt doc. M. Orzęckiego p. t. „Wymiar sprawiedliwości przed sądem literatury" z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter — wejście główne).

Pobór. W sobotę, 11 b. m., w kolejnym **dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908 i tych z pośród ur. w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 12 dzielnicy I komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 7 i 8 dzielnicach II komisarjatu — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 9 i 10 dzielnicach IX kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary D. A. K.), 4) zam. w 13 i 14 dzielnicach XIV kom. i w komisarjacie wodnym — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 6 i 7 dzielnicach VI kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72). Poborowi winni sprawdzić w swych komisarjatach policyjnych, do jakiej dzielnicy należą i stawić się w dniu właściwym dla ich dzielnicy.**

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Żywy trup" z Pudowkinem.
Astra (Dzika 51): „Karuzela śmierci".
Capitol: „Burza nad Azją" Pudowkina.
Casino: „Przekleństwo klejnotów" z Estherą Ralston i Neil Hamiltonem.
Colosseum: „Szampan..." z Betty Balfour
Filharmonja: „Dziewica Orleańska" (Joanna d'Arc).
Miejski. „Jarmark miłości" z Billie Dove i Noahem Beerym.
na d'Arc).
Palace: „Żywy trup" Tołstoja z Pudowkinem w roli głównej.
Pan: „Z ramion w ramiona" polski film z Krystą Ankwicz i Marjanem Jednowskim.
Quo Vadis: „Łódź podwodna S. 44".
Rococo: „Mężczyzna z przeszłością" z Conradem Veidtem (wznowienie).
Słońce. „Brudne pieniądze" z Anną May Wong.
Splendid: „Czy zostać chłopczycą?".
Stylowy: „Trzy namiętności" z Alice Terry i Petrowiczem.
Światowid: „Łódz podwodna S. 44".
Tęcza (Przejazd 9): „Świat nocy" (Picadilly) z Anną May Wong.
Wodewil: Premjera.
Bajka: (Żelazna 61) „Pancerny dyliżans".
Hollywood (Hoża 26): „Panna Yvetta, moja żona..."
Italja: (Wolska 32) „Płomień miłości".
Kometa (Chłodna 49): „Miłostki aktorki" z Polą Negri.
Kino Domu Żołnierza (Zygmuntowska 3): „Dziewczęce łzy" i występy artystów.
Mewa. (Hoża 38). „Spelunka".
Muza. (Pl. 3-ch Krzyży). „Ofiary rozwodów" z Clarą Bow.
Praga (Targowa 71): „Pat i Patachon jako bohaterowie".
Sokół: (Marszałkowska 69) „Piękna Grzesznica".
Uciecha (Złota 72): „Tancerka".
Tombola (Marszałkowska 34): „Chora z urojenia" i „Przygoda".
Trianon (Sienkiewicza 9): „Z powodu jednej kobiety".
Wisła (Tamka 34): „Gwałtu, co się dzieje!"

ZE SPORTU

WYNIKI PIŁKARSKIE W POLSCE.

W czwartek dnia 9 b. m. rozegrano w całej Polsce następujące mecze o mistrzostwo klasy A.: w Łodzi — Ł.K.S. — Union 4:0; Widzew — Hakoah 6:1; W.K.S. —Turyści 3:3; w Przemyślu: Polonia—Resovia 3:1 (2:1). O mistrzostwo kl. B.: Czuwaj — Sit 5:1 (3:0).

GRY SPORTOWE W WARSZAWIE.

Mistrzostwa kl. B. w hazenie rozegrane w czwartek dały wyniki następujące Varsovia II — Strzelec 3:0; v. o. Polonia II — Skra II nie doszły do skutku, Skra I — Varsovia 9:2. Koszykówka, mistrzostwo kl. A. Polonia — A. Z. S. 36:12.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

Onegdaj na boisku Skry rozegrano następujące mecze piłkarskie: Skra II — Czarni 3:1, Skra III — Czarni II 2:2, Skra Przyszłość — Lilpopianka III 6:0.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Międzypaństwowy mecz piłkarski, rozegrany w Paryżu pomiędzy reprezentacjami Anglji i Francji dał zwycięstwo Anglikom w stosunku 4:1.

Mistrzostwa Austrji w piłce nożnej dały wyniki: Herta — Vienna 5:4 4:2), Admira — Vacker 2:1 (1:1), Austrja — Slovan 3:1 (2:0).

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892.00 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich podniósł się Zurych z 171.62½ na 171.76, inne dewizy utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym. Dolary w obrotach prywatnych nieco się obniżyły, płacono bowiem za nie 8.91 i ¾. Również ruble złote spadły z 4.61 na 4.60. Tranzakcje międzybankowe dewizą Gdańsk przeprowadzane były na 173.00, a dewizą Berlin na 211.52. Za czerwońce sowieckie płacono 1.62 dolary.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja zniżkowa dla akcyj bankowych, mocniejsza dla przemysłowych. Bank Polski spadł z 165.50 na 163.50. W grupie papierów państwowych podniosła się 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 102.65 na 103.75, natomiast 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa spadła z 76.75 na 75.75. Nieco wyżej notowano listy zastawne ziemskie i miejskie.

KURSY dla mechaników i kowali wiejskich.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie organizuje w okresie od 3 do 15 czerwca r. b. 2-u tygodniowy kurs dla mechaników i kowali wiejskich.

Szczegółowych informacyj ustnych i listownych udziela oraz przyjmuje zapisy kandydatów Zakład Maszynoznawstwa Rolniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa, ul. Hoża 74.

Ogłoszenia drobne

OSTRZEŻENIE DLA DYKTATORÓW



WALDEMARAS (z żoną) mały dyktator maleńkiej Litwy, na którego dokonano w Kownie przed kilku dniami zamachu. Waldemaras ocalał, natomiast zginął jego adjutant.

WYŚCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ.

GONITWA I. Nagr. 1600 zł. Płoty. Dystans 2800 mtr. Bina II, Demagog.

GONITWA II. Nagr. 2500 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. Awiator, Dzika II, Filut, Madryt, Haga.

GONITWA III. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1300 mtr. Paroman, Narzeczona, Filip z Konopi, Con Amore, Hulanka, Halma, Elborus.

GONITWA IV. Nagr. 2100 zł. dla 4 l. koni. Dystans 2100 mtr. Łaskawa Pani, Niobe, Resonnance BW., Kaprys, Edynburg, Bramin, Frasquita II, Eskalibor.

GONITWA V. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr. Centaur, Ali Baba, Geeza, Con Amore, Hong Kong, Farandola, Harpagon, Filut.

GONITWA VI. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. koni. Dystans 1600 mtr. Miss Mistinguett, Kaprys, Herold, Czatadża, Guardi, Biskra, Ekstaza, Ma Jalousie, Le Merlot, Gran.

GONITWA VII. Nagr. 1500 zł. dla 4 l. koni. Dystans 2100 mtr. Birma, Dziedzic, Dukat, Igraszka, Hassan, Tędy Siędy, Ferezja, Arno, Umizg, Granat II.

NASZE TYPY:

GONITWA I. Demagog.
GONITWA II. Filut — Awiator.
GONITWA III. Halma — Paroman.
GONITWA IV. Bramin — Kaprys — Eskalibor.
GONITWA V. Hong-Kong — Centaur — Farandola.
GONITWA VI. Ma Jalousie — Miss Mistinguett — Czatadża.
GONITWA VII. Dukat — Arno — Dziedzic.

Młody człowiek z ciężko chorym na gruźlicę synem i dwoma choremi na płuca siostrami na utrzymaniu, prosi o pomoc materjalną i o posadę.

Zgłoszenia do „Robotnika", Warecka 7.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Rigoletto"
Występ C. Sarobe.

Narodowy
o 8 w. „Radziwiłł, Panie Kochanku"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Zakład o miłość"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś o godz. 8-ej wieczorem „Oj młody, młody", w niedzielę o godz. 4-ej popoł. i o 8-ej wieczorem „Oj młody, młody". We wtorek i środę „Oj młody, młody".

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto" z występem gościnnym w roli tytułowej barytonisty hiszpańskiego pana Celestyna Sarobe.

W niedzielę wieczór Czajkowskiego „Dama pikowa". W poniedziałek Opera nieczynna, we wtorek „Faust" z występem gościnnym basisty polskiego Włodzimierza Kaczmara.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Radziwiłł Panie Kochanku".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Król Stefan Batory".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Zakład o miłość".

Teatr Polski. Dziś i jutro wieczorem „Opera za trzy grosze". Jutro o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych po raz ostatni komedja Hemara „Dwaj panowie B.". W próbach pod kierunkiem reż. Borowskiego najnowsza komedja Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Rozum i głupstwo", której premjera została wyznaczona na dzień 17 maja.

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza". W niedzielę o g. 4 popoł. po cenach zniżonych po raz ostatni „Murzyn warszawski".

„Qui Pro Quo". Niesłabnącem powodzeniem cieszy się wspaniała pod każdym względem jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q."

Teatr „Morskie Oko". Codzienie wielka rewja wiosenna p. t. „Warszawa w kwiatach".

Operetka warszawska w teatrze „Znicz". Dziś „Noc w San Sebastjan" z Lucy Messal. **„Czerwony As".** Codziennie p. t. „Mamo to nie to samo", czyli „Sanacja małżeńska".

Teatr Ludowy pod kierownictwem E. Stryckiego, ul. Ogrodowa 12 (Scena letnia). W sobotę, dn. 11 i w niedzielę dn. 12, o godzinie 8-ej wieczorem „Nad przepaścią".

Z Filharmonji. Jutro, w niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny, na którym wykonane będą utwory kompozytorów polskich. Orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego wykona drugą symfonję Jerzego Lefelda i dwie kompozycje Leopolda Kronenberga, p. Janina Turczyńska śpiewać będzie pieśni Żeleńskiego, Niewiadomskiego i Friemana, a p. Ryszard Werner odegra szereg utworów Chopina.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej 13.15 — 14.50. Przerwa. 14.50. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — 15.35. Odczyt p. t. „Polskie prawo lotnicze". 15.35. Komunikat samorządowy. 15.50 — 16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00. Przerwa. 17.00. Odczyt „O Polsce współczesnej". 71.30. Transmisja z Teatru „Reduta" w Wilnie koncertu kompozytorskiego Eugenjusza Dziewulskiego w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej. 18.50. Rozmaitości. 19.10. „Radjokronika". Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.35 — 19.55. Nadprogram. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00. Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej". 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Operetka w 3-ch aktach „Ach, ta wiosna". 22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05. Odczyt p. t. „Joanna d'Arc" — (w pięćsetną rocznicę). 22.25 — 22.40. Komunikaty PAT. 22.40. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

10.15. Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 1.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 14.00. Transmisja uroczystości otwarcia Wystawy Radjowej Philipsa w Warszawie. 14.00. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Znaczenie meljoracji w świetle statystyki" — wygł. inż. Bolesław Powierza. 14.20. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Założenie pastwiska sztucznego" — wygł. dyr. Alojzy Machalica. Transmisja z Katowic. 14.40 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Spekulacyjne podkarmianie pszczół" — wygł. Kaz. Bajorek. 15.00. Komunikat meteorologiczny. 15.15. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu religijnego. 17.30. Odczyt p. t. „Pierwsza i ostatnia koronacja cara w Warszawie" — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 17.55. Odczyt o Powszechnej Wystawie Krajowej. 18.20. Audycja literacko muzyczna. 19.00. Rozmaitości. Występ p. J. Krzewińskiego. Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.20. Odczyt p. t. „Powieść i nowela japońska" — wygł. prof. Bohdan Richter. 19.45 — 19.55. Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00. Słuchowisko wesołe. Humoreska p. t. „Hipciu ratuj". 20.30. Audycja poświęcona uroczystościom 58-lecia niepodległości Bułgarji. 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05. Rozrywki umysłowe — wygłosi por. Cyprjan Jabłonowski. 22.25. Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT). 22.40. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 23.00 — 24.00. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kier. Wacława Roszkowskiego.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Dziś dnia 11-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się w Sali Związkowej przy ul. Wareckiej 7, II p. odczyt tow. senatorki Doroty Kłuszyńskiej p. t.: „JAK PRACUJĄ SOCJALISTKI ZAGRANICĄ".

Wstęp wolny dla członków Partji i Sympatyków.

PRZED OTWARCIEM POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU



Pawilon samorządów na P. W. K.

ZNOWU DWIE OFIARY WISŁY

W pobliżu składów Nobla na Pelcowiźnie, podczas kąpieli w Wiśle, natrafił na głębię i utonął 21-letni Hersz Hazenberg, trykociarz, zamieszkały przy ul. Nalewki nr. 34. Policja komisarjatu wodnego zarządziła poszukiwania zwłok, lecz narazie bez wyniku.

— Do komisarjatu wodnego zgłosił się Dawid Janower, który przyniósł ubranie kolegi swego 16-letniego Lejby Gluzmana. Z zeznań Janowera wynika, że Gluzman kąpał się w Wiśle w pobliżu Pelcowizny, natrafił na głębię i utonął. Zwłok ofiary nieostrożności również nie odnaleziono.

KRWAWA WALKA W RESTAURACJI

We Włochach pod Warszawą, przy ul. Chrobrego, w restauracji Władysława Puławskiego, wynikła bójka pomiędzy gośćmi: Janem, Stanisławem i Szczepanem braćmi Strzeleckimi, oraz Janem Grotowskim, mieszkańcami Włoch, a Stanisławem i Michałem, braćmi Prądzyńskimi, zamieszkałymi w Piastowie przy ul. Krakowskiej. W wyniku bójki został pobity dotkliwie Stanisław Prądzyński, który otrzymał kilka ran tłuczonych. W kilka godzin po bójce Prądzyński zmarł w swem mieszkaniu. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie.

POSŁANIEC W ROLI NIANKI

Do posłańca Piotra Szerszyna, stojącego przy zbiegu ul. Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, zwrócił się jakiś mężczyzna i poprosił go o odniesienie dziecka do żony, przebywającej w zakładzie położniczym św. Elżbiety przy ul. 11 listopada 8, doręczając jednocześnie list i nadmieniając, że sam zgłosi się do zakładu za godzinę. Posłaniec wziął dziecko i list i odniósł pod wskazany adres, lecz mężczyzna ów nie zgłosił się tam. W kopercie znaleziono 2 skrawki starej gazety. Dziecko płci męskiej, przesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

POD KOŁAMI POCIĄGU

Na stacji Wołomin dostała się pod pociąg osobowy Nr. 752 20-letnia Antonina Sobolewska, włościanka, handlująca nabiałem. Nieszczęśliwą odwieziono tymże pociągiem do Warszawy na dworzec Wileński. Tam lekarz Pogotowia stwierdził 3 rany tłuczone głowy, twarzy i czoła, oraz zmiażdżenie stopy. Po opatrunku, Sobolewską przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ŚMIERĆ WSKUTEK ZATRUCIA ALKOHOLEM

Do aresztu 15 komisarjatu przyprowadzono z ulicy Ząbkowskiej pijanego mężczyznę. Wkrótce nie dawał on już żadnych oznak życia. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia akoholem. Dochodzenie ustaliło, że jest to 40-letni Stanisław Olczak bez zajęcia (Tarchomińska 13).

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Przebieg 2, w mieszkaniu kupca Izaaka Berenholca znaleziono w kuchni martwą służącą jego, 17-letnią Reginę Ostaszewską. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem świetlnym, który wydzielał się z powodu niedokręcenia kurka przy kuchence. Istnieje przypuszczenie, że Ostaszewska umyślnie odkręciła kurek, chcąc w ten sposób pozbawić się życia.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 47

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Wciąż w kółko chodzicie
I wszędzie łazicie.
A taka łazęga
To istna mordęga.
I kiszce waszej ślepej
Nie będzie ni krzty lepiej.

Hipolit Matwiejewicz porządnie już był podchmielony i razem ze wszystkimi gośćmi luksusowej restauracji, których tak niedawno jeszcze uważał za ordynarnych sowieckich bandytów i obrzydliwe kreatury, — zaczął bić do taktu w dłonie i nucić do wtóru:

— Bo taka łazęga...
To istna mordęga...

Bardzo często zrywał się z miejsca i nie przepraszając swej towarzyszki, pędził do garderoby. Sąsiednie stoliki nazywały go już poufale stryjkiem i zapraszały na kufel piwa. Lecz Worobjaninow był nieczuły na te uprzejmości. Stał się naraz dumny i podejrzliwy. Liza stanowczo wstała od stołu:

— Ja idę. A pan niech sobie zostanie. Sama trafię.

— Nie, skądże znowu? Jako szlachcic, nie mogę na to pozwolić! Senior! Rachunek! Dra-nie!

Hipolit Matwiejewicz, kołysząc się na krześle, oglądał długo rachunek.

— Dziewięć rubli dwadzieścia kopiejek? — mamrotał. — A może dać wam jeszcze klucz od mieszkania, w którem leżą pieniądze?

Koniec był taki, że wyprowadzono Hipolita Matwiejewicza z sali, trzymając go troskliwie pod ręce. Liza nie mogła uciec, ponieważ kwiat z garderoby był w posiadaniu salonowego lwa.

Na ulicy Hipolit Matwiejewicz, nie tracąc czasu, przyparł Lizę do muru i zaczął ją obłapiać. Liza, milcząc, broniła się.

— Panie! — mówiła. — Panie! Panie!

— Jedźmy do hotelu! — namawiał ją Worobjaninow.

Liza wydarła się wreszcie z objęć Worobjaninowa i małą swą piąstką trzepnęła zdobywcę kobiet prosto w nos. Momentalnie spadły mu z nosa złote binokle i szkła pod potężnym butem stłukły się na miazgę.

Chłodził tam skronie powiew zefiru...

Liza, dławiąc się łzami, pobiegła pędem do swego domu.

Szemrały wody Gwadelkiwiru...

Hipolit Matwiejewicz, pozbawiony szkieł, podreptał w przeciwnym kierunku, wrzeszcząc na całe gardło:

— Łapaj złodzieja!

Potem długo płakał i, wciąż płacząc, kupił od przekupki wszystkie obwarzanki razem z koszem. Wyszedł na Smoleński rynek, opustoszały i ciemny, i długo przechadzał się po nim, rozrzucając obwarzanki tak, jak siewca rzuca ziarna. Przy tem fałszywie nucił:

— Bo taka łazęga
To istna mordęga...

Następnie Hipolit Matwiejewicz zaprzyjaźnił się z dorożkarzem, duszę przed nim otworzył naoścież i mętnie opowiadał mu o brylantach.

— Wesoły gość! — krzyknął z uznaniem dorożkarz.

Hipolit Matwiejewicz istotnie rozweselił się. Najwidoczniej jednak wesołość jego miała nieco niewłaściwy charakter, albowiem o godzinie jedenastej rano obudził się w lokalu milicji. Z dwustu rubli, które miał w zanadrzu, zachowały się tylko dwadzieścia trzy. Co się stało z resztą, nie pamiętał — wszystko, co się działo uciech, pozostało mu zaledwie dwanaście.

Wydawało mu się, że umiera. Bolał go krzyż, dokuczała wątroba i głowa ciążyła jak ołów. Lecz najokropniejsze było to, że absolutnie nie mógł sobie przypomnieć, gdzie i w jaki sposób wydał tak zawrotną sumę. Po drodze do domu musiał jeszcze wstąpić do optyka, by wstawił mu nowe szkła do binokli.

Ostap w najwyższym zdumieniu oglądał długo stłamszoną figurę Hipolita Matwiejewicza. Nic jednak nie powiedział. Był spokojny i gotów do walki.

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY.

Egzekucja.

Licytacja rozpoczynała się o piątej. Obywateli, pragnących obejrzeć rzeczy, znajdujące się na licytacji, wpuszczano od czwartej. Przyjaciele przyszli o trzeciej i całutką godzinę oglądali znajdującą się w tym samym gmachu wystawę z zakresu budowy maszyn.

— Widzi mi się, — rzekł Ostap, — że już jutro, jeśli zechcemy, będziemy mogli kupić sobie tę maszynę. Szkoda, że niema na niej ceny. Bądź co bądź, przyjemnie jest mieć własną maszynę.

Hipolit Matwiejewicz był zgnębiony. Jednakże tylko krzesła mogłyby go pocieszyć. Oddalił się od nich dopiero wtedy, gdy na katedrę wlazł brodaty jegomość w kraciastych spodniach „Stulecie" i kurtce z rosyjskiego kowerkotu. (D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7